



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Taki był
2013 rok
| s. 5



Z Renatą Putzlacher
spacerujemy po stolicy Moraw
| s. 6-7



Kryzys
nabiera rozpędu
| s. 12



Święta pod znakiem halnego

WYDARZENIE: Silny, porywisty wiatr zakłócał spokój świąt Bożego Narodzenia mieszkańcom naszego regionu. Wichura zrywała dachy, łamała drzewa oraz uszkadzała linie elektryczne. We wtorek 24 grudnia w wielu domach od samego rana nie było prądu. W wieczór wigilijny w Nydku i Bystrzycy jedyne światło dawały płomienie świec.

– W części Bystrzycy nie było prądu już od godziny 5.15 i tak pozostało aż do wieczora – poinformował wicewójt Bystrzycy, Roman Wróbel. Dodał, że brak elektryczności skomplikował życie nie tylko mieszkańcom szykującym wieczerzę wigilijną, ale także firmom, m.in. miejscowej piekarni czy supermarketowi. Bez prądu musieli sobie poradzić również mieszkańcy Nydku. Nie było to łatwe, a co gorsza, mało kto liczył się z takim właśnie scenariuszem. – Elektryczności nie mieliśmy dokładnie przez dwanaście godzin – od wpół do siódmej rano do wpół do siódmej wieczorem, chociaż początkowo zapowiadano, że awaria zostanie w przeciągu dwóch godzin usunięta – zrelacjonowała nam Beata Rusnok z Nydku. – Dom mamy ogrzewany prądem, kuchenkę też mamy elektryczną. To nie jak w starszych domach, gdzie stoi w kuchni piec, który daje ciepło i na którym można też gotować. W rezultacie karp przez całą Wigilię został w zamrażalniku, a na stół mogłam go podać dopiero w pierwszy dzień świąt – stwierdziła.



Wiatr w święta powalał drzewa i nie dawał strażakom odpocząć.

Nad wyraz pracowite święta przeżyli nie tylko energetycy usuwający skutki wichury, ale także strażacy. Przez trzy świąteczne dni morawsko-śląscy strażacy zaliczyli 3-4-krotnie więcej interwencji niż w analogicznym okresie ostatnich dziewięciu lat. Od 24 do 26 grudnia wyjeżdżali do 238 wypadków spowodowanych przez silny wiatr, z tego aż 124 miały miejsce w powiecie frydecko-misteckim. Wiatr nie odpuścił też mieszkańcom powiatu karwińskiego. Jak powiedział por.

Marek Gašparin z wojewódzkiej komendy straży pożarnej, na domku jednorodzinnym w Czeskim Cieszynie strażacy prowizorycz-

nie naprawiali częściowo zerwany dach.

BEATA SCHÖNWALD, (wot)
Ciąg dalszy na str. 2

REKLAMA

i40 HYUNDAI NEW THINKING. NEW POSSIBILITIES.

HYUNDAI i40 kombi Experience, pakiet Success

kombi

sleva 178 000Kč
Konečná cena 499 890Kč vč.DPH

PROKES servis

5 LET KOMPLEXNÍ ZÁRUKY

+420 737 200 371 www.prokes.cz +420 603 144 745

REKLAMA

vitality ... zrelaksuj się w Nowym Roku!
masaż całościowy (1 godz.)

promocja 400,-
styczeń + luty

Możliwość wykorzystania BENE-FITów!
Kompleks sportowy Vitality Wędrzynia i Bystrzyca
tel.: 732 920 550, martina.kiszova@vitalityslezsko.cz

ZDARZYŁO SIĘ

PIROMAN TERRORYZUJE GMINĘ

W gminie Skoczów grasuje podpalacz. Za jego złapanie burmistrz wyznaczyła 5 tys. złotych nagrody. Niestety na razie bez efektu. W nocy z soboty na niedzielę spłonęła za to kolejna stodoła.

Czarna seria pożarów trwa w gminie pod Kaplicówką od kilku miesięcy. Tylko w przeciągu kilku ostatnich tygodni spłonęło kilka stodoł. Straty, jakie wyrządził piroman, sięgają kilkuset złotych. Nic dziwnego, że właściciele zabudowań gospodarczych w okolicach Skoczowa dosłownie drżą o swój majątek. Do ostatniego zdarzenia doszło 21 grudnia w Pierścću. Paliła się tam stodoła, a w akcji gaśniczej wzięło udział dziesięć jednostek zawodowej i ochotniczej straży pożarnej. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Wcześniej płonęły budynki gospodarcze m.in. w Kowalach, Kiczycach, Wilamowicach. Strażacy i policjanci nie mają wątpliwości, że to przypadkowa seria. – Patrząc na statystyki, za dużo tych pożarów pojawiło się w krótkim czasie w naszych okolicach i to daje do myślenia. Ciężko jednak wypowiadać się w tej sprawie, gdyż my tylko gasimy – stwierdza Roman Kohut, naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Skoczowie.

Policja wiąże ze sobą cztery sprawy. – Przy wyjaśnianiu tych zdarzeń pojawiły się ślady wskazujące, że doszło do zaprószenia ognia a nie na przykład do zwarcia, czy samozapłonu – informuje Domagała. – O pracy operacyjnej nie chcemy jednak mówić, bo mogłoby to zniweczyć dotychczasowe poczynania policjantów – stwierdza krótko. Wiadomo jednak, że piroman atakuje z reguły w nocy z soboty na niedzielę między godziną pierwszą a drugą. Poluje na stodoły położone blisko drogi tak, by szybko mógł uciec. Dziś mieszkańców podskoczowskich wiosek czeka więc kolejna nerwowa noc. (wik)

POGODA

sobota	niedziela poniedziałek
dzień: 8 do 12 °C noc: 4 do 1 °C wiatr: 5-10 m/s	dzień: 1 do 5 °C noc: 3 do -1 °C wiatr: 3-7 m/s



PARK HANDLOWY
Stawowa 54

**OTWARCIE
WKRÓTCE!**
Czyt. str. 3

JYSK **PARK HANDLOWY** Stawowa 54

KRÓTKO

DO KOŃCA LUTEGO

KOCOBĘDZ (dc) – Rada Gminy zdecydowała o przedłużeniu terminu składania ofert na kupno zamku. W pierwotnym terminie, który upłynął 9 grudnia, nie wpłynęła żadna oferta. – Uznaliśmy, że czas na składanie ofert był zbyt krótki – powiedział wójt Martin Pinkas. Oferty można składać do 28 lutego przyszłego roku. Minimalna cena za zamek i przylegające do niego działki wynosi 2,785 mln koron. Kompleks, który wymaga pilnych remontów, jest własnością gminy.

* * *

MOLE KSIĄŻKOWE

BOGUMIN (dc) – Najpilniejsi czytelnicy odwiedzający Bibliotekę Miejską byli w stanie przeczytać lub przynajmniej przejrzeć w ciągu tego roku niewiarygodnych 800 książek. Najlepszy tegoroczny wynik – 762 pozycje – osiągnęli ex aequo Stanislava Hloušková i Walter Jaworski. W ub. roku Jaworski miał na koncie jeszcze więcej, bo aż 900 pozycji. W oddziale dziecięcym pierwszeństwo przypadło dwom dziewczynkom – każda z nich wypożyczyła 293 książki.

* * *

KONIEC Z WILGOCIĄ

ROPNICA (ep) – Parter budynku, w którym mieści się Urząd Gminy, przejdzie w nadchodzącym roku remont. Władze wioski już od kilku lat zmagają się z wilgocią i pleśnią, które zaatakowały pierwszą kondygnację. – Dwa lata temu z tego powodu pracownicy urzędu przeprowadzili się na piętro budynku. Ostatnio wciąż były inne wydatki i na ten remont nie wystarczało pieniędzy, ale teraz chcemy się za to zabrać – wyjaśniła wójt gminy, Ursula Waniová. Po zakończeniu prac urzędnicy nadal pracować będą na pięttrze, natomiast dolne pomieszczenia władze gminy chciałyby jakoś wykorzystać, na przykład na wynajem.

* * *

GRATULACJE
DLA PROFESORA

CIESZYN (r) – Przewodniczący i radni powiatu cieszyńskiego, a także starosta cieszyński zaprosili na swoje przedświąteczne spotkanie profesora Daniela Kadłubca, by złożyć mu gratulacje z okazji mianowania go Honorowym Ślązakiem Roku, drugim z Zaolzia po prof. Jerzym Buzku. Wraz z kwiatami wręczono mu pięciotomową historię Śląska Cieszyńskiego, po czym D. Kadłubiec w krótkim wystąpieniu naszkicował rolę Śląska w dziejach piśmiennictwa i kultury środkowoeuropejskiej, co z kolei rzutuje na rangę bycia obywatelem tej staropolskiej dzielnicy piastowskiej.

Święta pod znakiem halnego

Dokończenie ze str. 1

Wiatr nie zatrzymał się też na granicy państwowej. W województwie śląskim uszkodzone zostały linie niskiego napięcia, poszycia dachów budynków, a nawet samochody. Ślasy strażacy mieli pełne ręce roboty. W akcjach usuwania szkód spowodowanych silnymi wiatrami uczestniczyło ok. 2 tys. strażaków zarówno zawodowców, jak i ochotników. Od 24 grudnia do wczorajszego poranka interweniowali ponad 300 razy głównie przy usuwaniu powalonych drzew z dróg oraz z prywatnych posesji. Tylko w powiecie cieszyńskim sytuacja wymagała z ich strony aż 110 interwencji.

– To były bardzo pracowite święta. Ekipy naprawcze były w terenie praktycznie przez wszystkie świąteczne dni. Momentami w województwie śląskim, głównie na południu, a więc w powiatach bielskim, cieszyńskim i żywieckim, bez prądu było od 15 do

20 tysięcy odbiorców – powiedział nam wczoraj rano Łukasz Zimnych, rzecznik prasowy Tauronu Dystrybucji. Kiedy mówił te słowa, pogotowie energetyczne wciąż usuwało skutki wichury w Beskidach.

– Ekipa jest teraz na Wielkiej Racy, gdzie bez prądu wciąż jest kilka domów – dodał Zimnych.

Wiatr szalał również w górach. Podobnie jak w dolinach również tu odbyło się jednak bez ludzkich dramatów. – Na grzebieniach wiatr co prawda powywracał drzewa, ale nie spowodował żadnych szkód materialnych, nikt nie został ranny – skomentował sytuację w czeskiej części Beskidów naczelnik ratowników górskich, Radim Pavlica. Dyżurny z Grupy Beskidzkiej GOPR, Łukasz Dunaj, potwierdził wczoraj jego słowa. – W związku z wiatrołomami mogą być problemy na szlakach turystycznych – przestrzegali jednak.

Najgorzej sytuacja wygląda w Tatrach. Przedstawiciele Tatrzańskiego Parku Narodowego mówią o tysiącach powalonych drzew. Dyrekcja parku zamknęła kilka szlaków, w tym popularną drogę do Morskiego Oka.

Według informacji Czeskiego In-

stitutu Meteorologicznego, wiatr nie dał jeszcze za wygraną. Dziś głównie w północno-wschodniej części kraju nadal będzie wiało, w Beskidach prędkość wiatru może dochodzić w porywach do 30 m na sek.

BEATA SCHÖNWALD, (wot)



Świąteczny silny wiatr zrywał poszycia dachów.

Bóle i
nadciśnienie

Na roboczo, chociaż spokojniej niż przed rokiem, spędzili święta Bożego Narodzenia pracownicy Wojewódzkiego Pogotowia Ratowniczego. Podobnie jak w dni powszednie ratownicy wyjeżdżali najczęściej do pacjentów z chorobami wewnętrznymi. W stu przypadkach chodziło o objawy duszności, w pięćdziesięciu – zasklepienia. Jak mówi rzecznik pogotowia, Łukasz Hampl, zgłoszenia najczęściej dotyczyły bólów brzucha lub nagłych skoków ciśnienia. Część z nich można, zdaniem Hampla, rzucić na karb... przejedzenia.

Ratownicy musieli od 24 do 26 grudnia wyjeżdżać w tym roku 800 razy. To o siedemdziesiąt wyjazdów mniej niż przed rokiem. **(kor)**

Ukradli... Jezuska

Do nietypowej kradzieży doszło w Hawierzowie. Nocą z niedzieli na poniedziałek z szopki bożonarodzeniowej stojącej w miejskim miasteczku świątecznym skradziono... figurę Jezusa. To, że figurka Dzieciątka zniknęła, ustalił jeden ze strażników miejskich. Podczas kontroli miasteczka świątecznego zauważył, że wół i osioł zaglądają do pustego żłobka.

Strażnicy od razu po odkryciu kradzieży przeglądali zapisy z kamer monitoringu oraz przeszukali rynek i jego najbliższą okolicę, niemniej ani figurki Jezuska, ani złodziei nie udało im się znaleźć. Śledztwo trwa. **(kor)**

Co z tą zimą?!

Kto wczoraj włożył futro i ciepłe rękawiczki, mocno się spocił. Po południu termometry wskazywały w naszym regionie ok. 7 stopni Celsjusza. Ciepło było również w święta.

– Aż do końca roku oczekujemy przypływ powietrza z południowego zachodu, wobec czego temperatury dzienne nadal będą się utrzymywały powyżej zera – poinformował Kamil Sojka z Meteopressu. Dodał, że grudeń na terenie całego kraju bardziej niż zimę przypominał wiosnę lub jesień – zależnie od tego, czy w danym regionie przeważało niskie zachmurzenie i mgły, czy słoneczna pogoda.

Osoby, które nie wyobrażają sobie świąt bez wyjazdu na narty, w Beskidach – przynajmniej po czeskiej stronie – miały mocno ograniczony wybór. Z większych ośrodków wchodziły w grę jedynie sztucznie naśnieżone stoki w Białej i w Mostach koło Jabłonkowa. Z powodu wysokich jak na tę porę roku temperatur w Wiśle -Malince odwołano Mistrzostwa

Polski w skokach narciarskich. – Na bezpieczne rozegranie zawodów nie pozwolił zbyt miękki zeskok wiślańskiej skoczni – poinformował Andrzej Wąsowicz, Prezes Śląsko-Beskidzkiego Związku Narciarskiego.

Ciepłe święta Bożego Narodzenia to jednak nic nowego. Jak wynika ze statystyki prowadzonej przez praskie Klementinum, 27 grudnia było rekordowo ciepło w 1998 roku, kiedy zmierzono 11,6 stopni Celsjusza, czy 28 grudnia w 1974 roku – wtedy odnotowano nawet 14,2 stopnie Celsjusza. W okresie świątecznym termometry pokazywały od 12 do 15 stopni również w 1983 i 1997 roku.

Nieraz po ciepłych świątach przychodził jednak mroźny i śnieżny nowy rok. Czy tak będzie tym razem? Prognozy pogody raczej nie wróżą nadejścia zimy z prawdziwego zdarzenia. Ostatnie grudniowe dni mają być na nizinach deszczowe, temperatury spadną do 0-4 stopni Celsjusza. **(dc)**

Kolejny etap
zakończony

Przed końcem roku Zarządowi Infrastruktury Kolejowej udało się sfinalizować trwający cztery lata trzeci etap modernizacji korytarza kolejowego między Bystrzycą a Trzyncem. Prace na tej ważnej trasie prowadzącej na Słowację pochłonęły blisko 2,7 mld koron (2 mld pokryła dotacja z UE).

Podczas modernizacji odnowiono tor i trakcję kolejowe, kilka mostów, wybudowano nowe przejścia podziemne, dostosowane w pełni do potrzeb osób niepełnosprawnych. Na dworcach podwyższono perony oraz zainstalowano nowy system informacji dla pasażerów. W ramach prac powstał nowy przystanek Trzynecentrum. Poza tym dzięki modernizacji pociągi będą mogły jeździć szybciej. Klasyczne osobowe będą mogły osiągnąć prędkość 140 km/h, bardziej nowoczesne nawet do 160 km/h.

W kolejnym etapie modernizacji korytarza obejmie odcinek między Czeskim Cieszynem a Dzieńmorowicami. **(kor)**

Wojewódzkie plany na 2014

W przyszłym roku ruszy przebudowa oddziału położniczego w Szpitalu z Polikliniką w Karwinie-Raju. To jedna z inwestycji województwa morawsko-śląskiego, przewidzianych w budżecie na 2014 rok. Rada Województwa uchwaliła budżet na swej ostatniej w tym roku sesji. Kolejną inwestycją będzie budowa Zintegrowanego Centrum Ratowniczego Ostrawa-

Południe. Województwo będzie ponadto kontynuowało duże projekty rozpoczęte w br., m.in. budowę połączenia kolejowego z Lotniskiem Leosa Janáčka w Mosznowie i budowę pawilonu chirurgicznego w szpitalu w Frydku-Mistku.

Przyszłoroczne dochody województwa zaplanowano na poziomie 6,946 mld koron, wydatki w wysokości 8,278

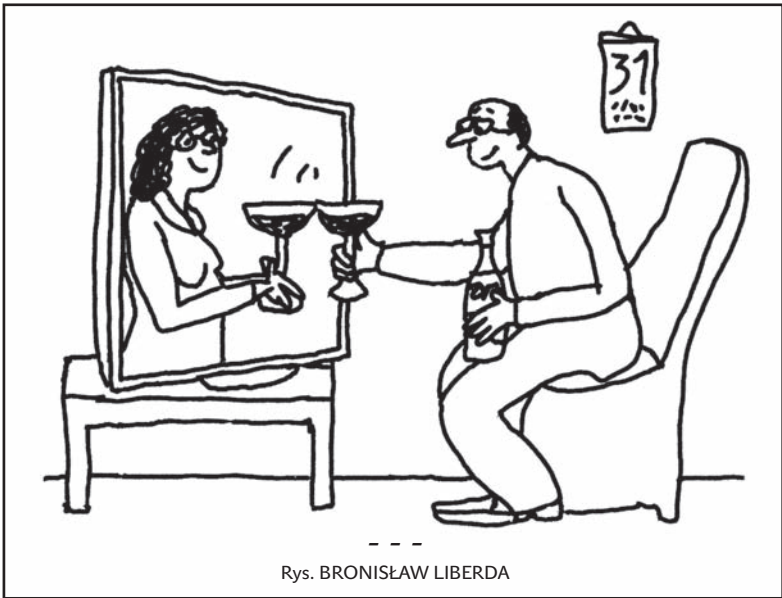
mld koron. Deficyt zostanie pokryty z rezerw z poprzednich lat oraz z zaciągniętych już kredytów. – Mogliśmy bez obaw przyjąć taki budżet dzięki temu, że mamy w pełni zapewnione źródła finansowania deficytu. Województwo nie będzie zaciągało dalszych długów, nie przewidujemy nowego kredytu w przyszłym roku – powiedział hetman Miroslav Novák. **(dc)**

Wkrótce przeprowadzka

Chociaż remont byłej siedziby Banku Komercyjnego we Fryszcie dobiegł już końca, urzędnicy przeprowadzają się do nowych pomieszczeń dopiero w nowym roku. Miasto już kilka lat temu zakupiło budynek, by przenieść tam niektóre wydziały magistratu i tym samym ułatwić życie mieszkańcom, skupiając poszczególne oddziały Urzędu Miasta bliżej siebie. Początkowo planowano, że przeprowadzka urzędników nastąpi do końca tego roku, firma budowlana zakończyła jednak remont z mie-

sięcznym opóźnieniem. – Budynek jest już gotowy na przyjęcie urzędników, jednak pod koniec roku nie chcemy komplikować życia. Teraz na ostatnią chwilę ludzie załatwiają jeszcze inne sprawy: wymieniają prawo jazdy, rejestrują czy wyrejestrowują samochody, płacą za wywóz śmieci i uiszczają inne opłaty. Przeprowadzka wymagałaby kilkudniowej przerwy w pracy poszczególnych wydziałów – wyjaśniła rzeczniczka karwińskiego magistratu, Šárka Švrdová.

Jak przekonują władze, przeprowadzka magistratu wyjdzie na dobre mieszkańcom. Większość wydziałów znajdzie się teraz w jednej części Karwiny, w niewielkiej odległości od siebie, urzędnicy będą pracować w nowoczesnych pomieszczeniach. – Od lutego mieszkańcy będą mogli załatwić wszystkie urzędowe sprawy w obrębie jednej dzielnicy. Wszystkie wydziały i agendy Urzędu Miasta będą od siebie oddalone najwyżej o 5 minut drogi piechotą – dodała Švrdová. **(ep)**



Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Promowali kalendarze

Książnica Cieszyńska zorganizowała spotkanie promocyjne poświęcone regionalnym kalendarzom datowanym na rok 2014. Wśród zaprezentowanych almanachów znalazł się m.in. „Kalendarz Śląski”.

W piątek 20 grudnia w sali konferencyjnej cieszyńskiej placówki spotkali się redaktorzy poszczególnych tytułów – „Kalendarza Beskidzkiego”, „Kalendarza Cieszyńskiego”, „Kalendarza Gminy Skoczów”, „Kalendarza Goleszowskiego”, „Kalendarza Śląskiego” i „Kalendarza Ustrońskiego”.

– Wydawanie kalendarzy to długa tradycja. Przetrwało tylko na Śląsku Cieszyńskim. Ustaliłem, że poza naszym regionem ukazuje się jedynie „Kalendarz Bydgoski” – mówił prowadzący spotkanie Wojciech Świąs z Książnicy Cieszyńskiej.

Tradycja wydawania polskojęzycz-

nych kalendarzy sięga roku 1857, kiedy to Paweł Stalmach zaczął przygotowywać „Kalendarz Cieszyński dla Katolików i Ewangelików”. – Do dziś ukazało się grubo ponad sto tytułów kalendarzy, a ich największa popularność przypada na przełom XIX i XX wieku. W samym 1920 roku ukazały się na Śląsku Cieszyńskim aż 23 różne kalendarze regionalne – mówił Świąs.

Piątkowe spotkanie było dla miłośników regionu okazją, by z pierwszej ręki dowiedzieć się o zawartości najnowszych kalendarzy. Opowiedzieli o nich redaktorzy: Danuta Koenig z „Kalendarza Ustrońskiego”, Małgorzata Szteler-Furmaniuk z „Kalendarza Goleszowskiego”, Otylia Toboła z „Kalendarza Śląskiego”, Mariusz Makowski z „Kalendarza Cieszyńskiego”, Robert Orawski z „Kalen-

darza Gminy Skoczów” i Jan Picheta, redaktor naczelny „Kalendarza Beskidzkiego”.

Otylia Toboła poinformowała zebranych, że „Kalendarz Śląski” ukazał się po raz pięćdziesiąty.

– Staramy się, by nasz kalendarz nie zawierał tekstów o charakterze naukowym, ale był tzw. czytadłem. Chodzi o to, by każdy czytelnik znalazł w nim coś dla siebie. Zależy nam również, by kalendarz był tani, ponieważ chcemy, by trafił do jak największej grupy czytelników. I ten cel udaje się nam osiągnąć, ponieważ sprawdziłam i okazuje się, że do dziś w siedzibie wydawcy pozostały nam zaledwie dwa ubiegłoroczne kalendarze. Bardzo nas to cieszy, ponieważ oznacza, że „Kalendarz Śląski” cieszy się wśród naszych czytelników wielką popularnością – mówiła Otylia Toboła. (wik)

Rok Polski w czeskiej »Wełtawie«

Program trzeci Czeskiego Radia – „Vltava”, przygotowuje na rok 2014 bogaty program poświęcony Polsce. Głównym tematem Roku Polskiego będą przede wszystkim literatura i teatr, nie zabraknie jednak również programów poświęconych polskiej kinematografii, sztukom wizualnym, historii oraz turystyce.

Już w styczniu i lutym będzie można na „Wełtawie” wysłuchać audycji poświęconej rzeźbiarce Alinie Szapocznikow oraz jej czeskim przyjaźniom i kontaktom. Pracownicy radia przygotowali ponadto cykl krótkich programów o Warszawie oraz sylwetki wybitnych polskich poetów: Adama Zagajew-

skiego i Krzysztofa Koehlera. W ramach cyklu „Powieść w odcinkach” słuchacze będą mogli zapoznać się z legendarną powieścią Jana Potockiego „Rękopis znaleziony w Saragossie”, którą na język czeski przełożyła znana praska tłumaczka Helena Stachová.

Dodajmy, że programy nadawane w ramach Roku Polskiego na „Wełtawie” przygotowuje ekipa pod kierownictwem Jiřego Vondřáka. Dokładny program będzie można znaleźć od 15 stycznia w internecie na stronie radia (www.vltava.rozhlas.cz/polskyrok) lub Instytutu Polskiego w Pradze (www.polsky-institut.cz). (kor)

Zbierają na odbudowę kościółka

Górale z Trójwsi Beskidzkiej zapraszają na wyjątkowy koncert kolęd i pastorałek. Odbędzie się on w kościele św. Bartłomieja w Koniakowie w niedzielę, 29 grudnia, o godz. 18. Koncert organizowany jest na rzecz odbudowy niedawno spalonego kościółka na Stecówce. Poprowadzi go Aneta Legierska, a honorowy patro-

nat objęła Danuta Rabin, wójt gminy Istebna.

Gwiazdą koniakowskiego koncertu będzie Zespół Regionalny „Istebna”, który wystąpi z repertuarem beskidzkich pastorałek, góralskich kolęd z Żywiecczyny, Podhala, Piecin i Spisza, a także tradycyjnych polskich kolęd. (wik)



Wśród zaproszonych gości była m.in. Otylia Toboła, redaktor naczelna „Kalendarza Śląskiego”. Obok siedzi Robert Orawski z „Kalendarza Gminy Skoczów”.

Kolędy z całego świata

„Narodzenia czas wraca” to tytuł płyty kolęd, którą na dwa tygodnie przed Bożym Narodzeniem nagrał Polski Chór Mieszany „Collegium Canticorum”. Krążek zawiera siedemnaście utworów i stanowi swoisty przekrój kolęd świata.

– Chór śpiewa kolędy polskie, czeskie, ukraińskie, świąteczne utwory amerykańskie, jedną kolędę hiszpańską, wykonuje je także w łacinie. Wszystkie w oryginale – podkreśliła dyrygentka zespołu,

Anna Szawińska. Z polskich utworów na płycie znalazły się pastorałki góralskie oraz tradycyjne kolędy, jak „Przybieżeli do Betlejem” czy „Dzisiaj w Betlejem”. Po polsku chór nagrał również „Cicha noc”.

Nagranie zostało zrealizowane w kościele ewangelickim na czeskoscieszyńskich Niwach w dużej mierze dzięki wsparciu finansowemu Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. – Ostatnia płyta, którą nagraliśmy, pojawiła się w 2001

roku pn. „Jest we mnie śpiewanie” i stanowiła przekrój naszego dorobku – przypomniał prezes chóru, Roman Najder.

Kolędy, który znalazły się na najnowszym krążku CD, „Collegium Canticorum” wykonuje m.in. w czasie tegorocznych koncertów świątecznych. Przed Bożym Narodzeniem wysłuchała ich już publiczność w Karwinie i Rychwałdzie, zaś 10 stycznia zabrzmią one w kościele w Bystrzycy. (sch)

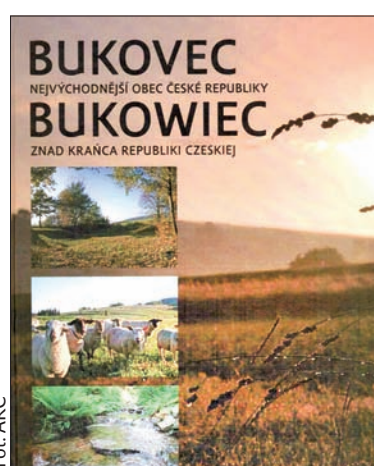
Kup książkę o Bukowcu

Jak już pisaliśmy, z okazji obchodów jubileuszu 660-lecia Bukowca ukazała się pierwsza książka o tej jednej z najstarszych w podgórskiej części regionu gmin. Publikację nosi nazwę „Bukovec – nejvýchodnější obec České republiky. Bukowiec – znad krańca Republiki Czeskiej” w cenie 400 korun można zakupić w Urzędzie Gminy.

Bukowiec to nie tylko najstarsza, ale także najbardziej na wschód położona wieś na terenie Republiki Czeskiej. Mieszkają zaś w niej zarówno Cze- si, jak i Polacy. Dlatego jubileuszowa

publikacja wydana została w obu językach. Dzięki temu może ona trafić również do sąsiadów z drugiej strony granicy.

Książkę otwiera spis najważniejszych dat z historii Bukowca. Od pierwszego zapisu o miejscowym „fojstwie” z 1353 roku aż po dzień dzisiejszy. Są rozdziały poświęcone konkretnym osobom, kulturze, obrzędowi i zwyczajom, folklorowi lub gwarze. Nie zabrakło informacji o florze i faunie, powszednim życiu górali, a przede wszystkim wielu zdjęć. Warto ją mieć w swojej bibliotece. (kor)



Fot. ARC

REKLAMA

TEGO CIESZYN JESZCZE NIE WIDZIAŁ !

PARK HANDLOWY STAWOWA 54



Od pewnego czasu mieszkańcy Cieszyna zerkają z ciekawością za blaszane ogrodzenie, które kilkanaście tygodni temu wyrosło za obiektem EUROSPAR przy ulicy Stawowej w Cieszynie. Nie ma końca domysłom, co tam będzie. Postanowiliśmy uchylić rąbka tajemnicy...

Jak informuje Małgorzata Buchta, pełnomocnik inwestora, którym jest firma H&T, trwa rozbudowa obiektu handlowego przy ulicy Stawowej 54. Kiedy nowa część zostanie oddana do użytku, obiekt będzie miał łączną powierzchnię 4400 m kw. To oznacza, iż trzeba spodziewać się wielu nowości. I takie będą!

Oto w PARKU HANDLOWYM STAWOWA 54, obok dotychczasowej oferty EUROSPAR-U, znajdą się następujące działy: stoisko z artykułami papierniczymi, artykuły gospodarstwa domowego; strefa zdrowia – a w niej zdrowa żywność i produkty ekologiczne oraz strefa ZOO, czyli wszystko dla zwierząt. Coś zupełnie ekstra, to stoisko, na którym w obecności Klientów będą robione i wędzone wyborne wędliny!

Nie zapomniano o milusińskich, dla których szykowany jest FIGLORAJ. Rodzice będą mogli tam pozostawić swoje pociechy i udać się spokojnie na zakupy, a dzieci znajdą nie tylko bezpieczną i fachową opiekę, ale również wiele atrakcji w postaci gier i zabaw.

A po udanych zakupach dorośli będą mogli usiąść w SPAR-CAFÉ, by wypić najlepszą we Włoszech, a podawaną tylko u nas w Cieszynie, kawę

To nie wszystko, Drodzy Czytelnicy „Głosu Ludu”. Na górnym poziomie, obok marketu JYSK, znajdą się markowy operator z branży AGD-RTV oraz duża APTEKA. W hali, która powstanie osobno obok EUROSPAR-U, ulokuje się bardzo duży sprzedawca MEBLI. Znacząco zostanie powiększona liczba miejsc parkingowych, aby wyjazd na zakupy do PARKU HANDLOWEGO STAWOWA 54 był udany i przyjemny pod każdym względem.

Inwestor zapowiada ponadto modernizację skrzyżowania ulic Stawowej i Brodzińskiego. Na długości 160 m powstaną pas wyłączający, dwa lewoskręty oraz pas włączający do ruchu. Dzięki temu zmotoryzowani będą mogli bezkolizyjnie wjeżdżać na teren kompleksu handlowego i również bezpiecznie wracać po zakupach.

Otwarcie PARKU HANDLOWEGO STAWOWA 54 planowane jest w marcu 2014 roku. To już niedługo. Prosimy o odrobinę cierpliwości, a już dziś zapraszamy!



»Bajka« – wiecznie młoda 65-latka

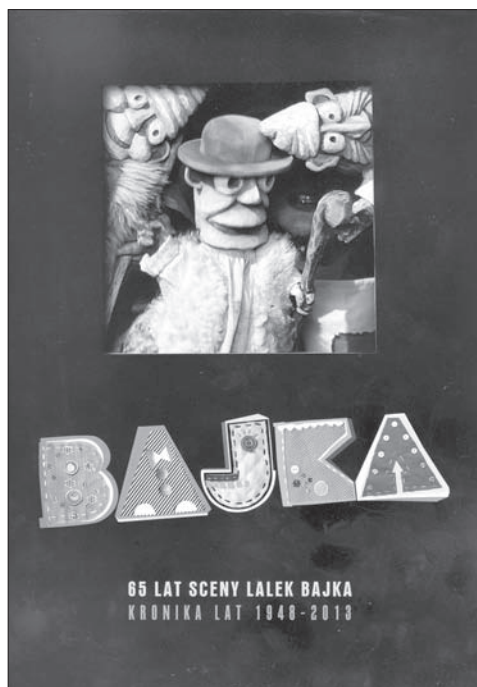
Ten obrazek pamięta z pewnością z dzieciństwa każdy mieszkaniec Zaolzia. Szkolny lub przedszkolny korytarz pełen dziecięcego gwaru. Po nim biegnie mały chłopak. „Kukielki przyjechały!” – krzyczy donośnie. Gwar jeszcze się natęży. Jedni biegną do salki, w której za chwilę znów przeżyją spotkanie z baśnią, inni pomagają aktorom z przenoszeniem dekoracji. To przyjechał Teatr Lalek „Bajka”. I tak się dzieje już od 65 lat...

„Bajka” to nad Olzą pojęcie. Przez sześćdziesiąt lat ten polski zawodowy teatrzyk lalek grywał pod patronatem Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Przed pięcioma laty, z dniem 1 września 2008 roku zespół z powodów ekonomicznych, stał się trzecią sceną Teatru Cieszyńskiego. Nic się jednak nie zmieniło, „Bajka” nadal gra dla wszystkich generacji widzów, głównie jednak dla najmłodszych miłośników teatru. Gra w teatrze, wyjeżdża w teren. Uczy, wychowuje, ale przede wszystkim bawi i zaprasza wszystkich do magicznej krainy wyobraźni. – Gramy już 65 lat, z tej okazji wydaliśmy barwny almanach, przygotowaliśmy też taką małą, raczej kameralną uroczystość – mówi obecny kierownik Sceny Lalek „Bajka”, Jakub Tomoszek. – W sobotę 14 grudnia zaprosiliśmy do Białej Galerii Teatru Cieszyńskiego, która jest teraz naszą siedzibą, byłych aktorów i współpracowników na jasełka „Pójdźmy wszyscy do stajenki” w reżyserii Marii Míkovej. Byli też wszyscy żyjący jeszcze dawni kierownicy artystyczni „Bajki”: Paweł Niedoba, Bronisław Liberda, Paweł Żywczok, Franciszek Humel. Zabrakło więc tylko założyciela zespołu, Ferdynanda Króla i jego następcy, Adama Wawrosza – wspomina Tomoszek.

OKNO DO WYOBRAŹNI DZIECKA

Bronisławowi Liberdzie na wspomnianej uroczystości najbardziej brakowało Ferdynanda Króla, który założył „Bajkę” przy Zarządzie Powiatowym PZKO w Karwinie w roku 1947. Teatrzyk zaś utworzył działalność formalnie 2 marca 1948 roku premierą sztuki „O szewczyku i królewnie” Marii Kownackiej.

– Wydaje mi się, że trochę zapominamy nad Olzą o Ferdynandzie Królu – ubolewa Liberda. – To on był ojcem tego teatrzyku, a bywa i tak, że za założyciela uważa się Adama Wawrosza. Takie bzdury pojawiają się nawet w zaolziańskiej prasie. Nie pisze się o tym, że Wawrosz tylko zastąpił na stanowisku szefa „Bajki” Króla, który musiał odejść, bo chodził do kościoła i nie chciał oddać swojego pola do spółdzielni. Był więc wrogiem i takiego trzeba było zlikwidować. Do dziś ta klątwa nad nim ciąży.



Okladka okolicznościowego wydania kroniki.

Tragiczne w naszym społeczeństwie jest to, że jeśli się już raz kogoś odsądzi, to nieodwołalnie niemalże – mówi Liberda.

Sam był szefem „Bajki” przez dwadzieścia lat, od 1962 do 1982 roku. – Przyszedłem po Wawrosza. Nawet nie wiem do dzisiaj, dlaczego odwołano ze stanowiska także tego popularnego do dziś gawędziarza i pisarza. Ale takie były czasy. Byłem młodym chłopakiem, nauczycielem, parałem się już plastyką, muzyką, a przede wszystkim pochodziłem z robotniczej rodziny. To było wówczas najważniejsze.



Wanda Michałek w sztuce Wilhelma Przeczka – „Pluskacz Mąciwoda”, premiera: listopad 2008, reż.: Paweł Niedoba, scenografia: Halina Szkopek.

Wyciągnięto mnie wprost ze szkoły i to chyba było dobre dla naszego szkolnictwa – śmieje się Liberda.

Znał Króla, ale najpiękniejsze były tamte spotkania z nim z dzieciństwa, kiedy oglądał jego przedstawienia w szkole. – Przyjeżdżała do szkoły grupka ludzi, ustawiała w dużej klasie małe, obite aksamitem pudło z napisem „Bajka”. W środku była mała kurtynka. To było okienko do wyobraźni dziecka – wspomina Liberda. – Na tej małej scenie prawie niczego nie było widać, nie było jasne, czy ta kukielka to chłopak czy dziewczyna, jak dokładnie wygląda szczekający tam piesek. Ale każde dziecko widziało pieska, jakiego znało, wyobraźnia pracowała. To było wspaniałe przeżycie – opowiada.

Liberda mówi, że starał się kontynuować pracę Króla i Wawrosza. – Niemniej zlikwidowałem tę małą scenkę, wprowadziłem duże konstrukcje. Wtedy chwaliłem się, że nawiązałem do tego, co działo się w ówczesnym teatrze, wprowadziłem teatr otwarty. Teraz jednak uświadamiam sobie, że zabrakło tej małej kurtynki, tego okienka do wyobraźni. Zabrakło iluzji. Nie było jeszcze tak źle. Pojawiał się wprawdzie żywy aktor, ale on pomagał w kontakcie między lalką poruszającą się na scenie, a dzieckiem. Dzisiaj dziecko wprost widzi aktora poruszającego lalką, co jest dla niego poniekąd schizofreniczne. Mam wrażenie, że czar pryska do końca. Ale to być może tylko moje zdanie – zastanawia się były szef „Bajki”.

Co było dla Liberdy najważniejsze w „Bajce”? – Tam się człowiek nauczył pokory i samokrytyki – podkreśla. – Bo dziecko jest niezmiernie sprawiedliwe w ocenie przedstawienia. Kiedy się mu coś nie podoba, od razu przestaje się interesować tym, co dzieje się na scenie, zaczyna marudzić. Pracowałem później w Scenie Polskiej i pamiętam, że czasami przedstawienie było rzeczywiście do kitu, a publiczność grzecznie siedziała, klaskała. Gdyby siedzieli tam dzieci, aktorzy nie mieliby szans – śmieje się. – Faktem jest, że i nam zdarzały się klapy. Zwłaszcza wtedy, gdy chcieliśmy przedstawienie za bardzo unowocześnić lub przedstawiać baśń zbyt realistycznie. Wtedy się nie podobało. Ale stopniowo uczyliśmy się na własnych błędach – wspomina.

Pytam, jak ocenia obecny zespół „Bajki”. – Trudno mi to zrobić, bo rzadko bywam na przedstawieniach. Tak już jest w teatrze, że kiedy ktoś odchodzi z zespołu, rzadko wraca. Ale na jubileuszach nigdy mnie nie brakuje. Bo „Bajka” to była piękna przygoda, trwająca dwadzieścia lat. Była to praca trudna, męcząca,

ale twórcza i wspaniała. Myślę czasami, że jeśli będą nas kiedyś rozliczać w zaświatach, to za tę „Bajkę”, za ten uśmiech dziecka dostaniemy kilka plusów – śmieje się Bronisław Liberda.

DZIECI – NAJWDZIĘCZNIJSZA PUBLICZNOŚĆ

Paweł Niedoba zaczęła pracować w „Bajce” jako aktorka jeszcze za czasów Liberdy. Po jego odejściu zastąpiła go w szefowskim fotelu. Grała w „Bajce” 33 lata, z tego 17 lat była kierowniczką artystyczną zespołu.

– „Bajka” była i jest dla mnie po prostu wszystkim – mówi pani Pawełka. – Uważam zresztą, że każdy, kto miał okazję pracować w tym zespole chociażby króciutko, musi powiedzieć to samo. Głównie dlatego, że w „Bajce” pracuje się z dziećmi i dla dzieci. A dzieci to najlepsza i najwdzięczniejsza publiczność – zapewnia.

Mówiąc o dzieciach, nie kryje uśmiechu. Bo też wspomnień ma sporo, także tych bardzo zabawnych. – Wcielałam się na scenie często w babcię w stroju góralskim, witałam małych widzów, rozmawiałam z nimi. Raz zapytałam dzieci w czeskim przedszkolu, bo i tam grywałam często, jak przeżyły wakacje. Mały chłopak odpowiedział: „Byl jsem v zoologické zahradě”. Pytam, co tam widział. Jego odpowiedź mnie wprost zamurowała: „Velkého slona. Velkého jako ty...”. Innym razem, po świętach, zadałam w podgórskiej wiosce pytanie, co robili przez święta. „No jedli my, a potom my do rana pili!”. Prawda, że rozkoszne to? A najbardziej mnie rozbawił maluch, który złapał się mojej góralskiej spódnicy i wprost powiedział: „Jo chcym lulac”. Musieliśmy przerwać przedstawienie i posłać z nim do ubikacji – śmieje się Pawełka Niedoba.

Opowiada o tym, jak „Bajka” się zmieniała za kierownictwa Liberdy, Żywczoka, Humla, jej samej. – Stopniowo zaczęliśmy współpracować z reżyserami, kompozytorami, scenografami spoza zespołu i regionu, głównie z Polski. Ciepło wspominałam zwłaszcza nieżyjącego już Grzegorza Lewandowskiego. Dyrektor teatru, a u nas brał do ręki siekiere i pomagał przygotowywać dekoracje. Piękne były też przedstawienia, które realizowaliśmy z Leszkiem Wronką, Januszem Klimszą. Pamiętam też, jak Leszek Kalina pisał dla nas muzykę i uczył nas śpiewać. Z aktorów zaś chyba najbardziej zapadły mi w pamięć Wanda Serwatka, która przede mną była „zapowiadaczką”, człowiek z sercem na dłoni, lub Kryśka Kubiczek... Ale wszyscy w „Bajce” byli fajni, tyle fajnych przedstawień było. Jak tu wybrać to najlepsze, kiedy

brałam udział w ponad stu premierach, odegrałam kilka tysięcy spektakli – wspomina.

Pytam o niemiłe wspomnienia. – Najsmutniejsze było widzieć, jak ubywa w terenie polskich szkół i przedszkoli, jak ubywa dzieci. Nieprzyjemne było też to, gdy zabrakło dla „Bajki” dotacji państwowej, gdy zastanawiano się, czy zespołu w ogóle nie zlikwidować. Na szczęście, pomoc przyszła z Teatru Cieszyńskiego i od 2008 roku „Bajka” jest jego trzecią sceną. Od 2010 roku zaś wprost ma siedzibę w teatrze. To jeszcze ja „Bajkę” przeprowadzałam z poddasza „Fasalówki”, czyli budynku Zarządu Głównego PZKO, w którym za mojego szefowania udało się urządzić salkę teatralną z prawdziwego zdarzenia, do teatru przy ulicy Ostrawskiej. Smutne to było, ale uratowaliśmy teatrzyk. I chwała Bogu i dyrekcji teatru za to – podkreśla Pawełka Niedoba.

POD SKRZYDŁAMI TEATRU

Z obecnym szefem „Bajki”, Jakubem Tomoszekiem, siadamy tuż po kolejnym przedstawieniu jasełek „Pójdźmy wszyscy do stajenki”. – Graliśmy tym razem dla czeskich dzieci, po czesku. Bo od czterech lat przygotowujemy przedstawienia nie tylko w polskiej, ale i czeskiej wersji językowej. Zapotrzebowanie jest duże, a nam to nie przeszkadza, jesteśmy wszyscy bilingwistyczni – wyjaśnia.

Tak jak poprzedni kierownicy artystyczni lub literaccy „Bajki” (byli nimi w latach 70. i 80. ubiegłego wieku: Wilhelm Przeczka i Władysław Sikora) nie tylko kieruje zespołem, ale pojawia się też jako aktor we wszystkich przedstawieniach. Oprócz niego tworzą zespół: Wanda Michałek, Dorota Grycz, Jola Polok, Jan Szymanik, a gościnnie występuje z nimi także uczeń ostrawskiego konserwatorium Marian Mazur. Jest jeszcze Krystyna Czech odpowiedzialna za organizację widowni.

– Pracuję w „Bajce”, z przerwami, już od dwunastu lat, rozpocząłem jeszcze w „Fasalówce” – opowiada Tomoszek. – Po przeniesieniu się pod skrzydła teatru trochę się u nas zmieniło. Przede wszystkim podniosły się gaże „bajkowiczów”, mamy też więcej pieniędzy na realizację przedstawień, przy tworzeniu dekoracji możemy korzystać z teatralnych warsztatów, łatwiej nam zapłacić współpracującym z nami reżyserom lub scenografom. Najczęściej są to Marie Míkovej z Pragi, Tomáš Volkmer z Ostrawy oraz Miroslav Duša ze Słowacji. To właśnie dzięki temu ostatniemu udało nam się niedawno wyjechać na warsztaty teatralne do Polski, do Kwidzyna. Wanda Michałek, na przykład, przez tydzień brała udział w zajęciach poświęconych pracy z marionetką, ja teatrowi cieni, inni skorzystali z kolejnych ciekawych propozycji. To na pewno pomoże nam w pracy – podkreśla szef „Bajki”.

Dodaje, że zespół musi korzystać z prowizorycznych lokali: z Białej Galerii, gdzie gra przedstawienia oraz z pomieszczenia byłego bufeciku na drugim piętrze, który przekształcił się w szatnię, biuro itp. – Mieliśmy jeszcze w tym roku przenieść się do byłej teatralnej kotłowni, która miała się przekształcić w tzw. Małą Scenę, ale na razie nie wyszło. Niemniej pracujemy, działamy. W tym sezonie zaprosimy jeszcze widzów na przedstawienie „O śpiącej królewnie” w reżyserii Marii Míkovej (nb. grała ona tę królewnę w czeskim filmie „Jak se budí princezny”), a z Tomášem Volkmerem przygotowujemy „Otesánka”. Oba spektakle wystawimy w polskiej i czeskiej wersji językowej. O repertuarze na następny sezon będziemy dyskutować w lutym – mówi Tomoszek.

Zaprasza też na kolejne obchody 65-lecia „Bajki”, które przyszykuje Dom Narodowy w Cieszynie. Uroczystość jubileuszowa powinna się odbyć 27 marca 2014 roku.

JACEK SIKORA

Taki był nasz 2013 rok

W tegorocznym kalendarzu pozostają cztery ostatnie niezapisane kartki. Na pytanie, jaki był ten rok, każdy z nas odpowiedziałby zapewne inaczej. W polityce i gospodarce nie było wesoło, lecz nadal nie zabrakło nam chęci do spotykania się i cieszenia szeroko rozumianym pięknem.

Polityka i życie polskiej mniejszości

Rok 2013 mocno zatrzęsł czeską sceną polityczną. Już w styczniu rozegrał się pojedynek między Milošem Zemanem a Karlem Schwarzenbergiem o fotel pierwszego bezpośrednio wybranego przez mieszkańców prezydenta Republiki Czeskiej. Dwie wyraziste osobistości zwycięsko wyszły z pierwszej rundy wyborów, w której startowało 9 kandydatów. Prezydentem został Zeman, zdobywając 54,80 proc. głosów.

Niepopularny wśród większości mieszkańców prawicowy rząd Petra Nečasa w czerwcu osiągnął szczyt agonii. Zakończyło się dymisją premiera i jego gabinetu. Afera z kochanką premiera, która organizuje podsłuch jego żony, przypominała telenowelę, w dodatku niskich lotów. Pod koniec czerwca prezydent mianował nowego premiera – wywodzącego się z naszego terenu Jiřego Rusnoka. W tak zwanym rządzie ekspertów znalazł się również były dyrektor generalny Huty Trzynieckiej, Jerzy Cieñciała. „Nasz człowiek” objął resort przemysłu i handlu. Od razu miał pełne ręce roboty z ratowaniem sytuacji gospodarczej w regionie. W sierpniu została rozwiązana Izba Poselska Parlamentu RC. Prezydent ogłosił przedterminowe wybory parlamentarne. Odbyły się pod koniec października. Zgodnie z oczekiwaniami zwyciężyła socjaldemokracja, natomiast prawdziwym zwycięzcą wyborów politolodzy okrzyknęli Andreja Babiřa, założyciela partii ANO 2011. Rozmowy o utworzeniu rządu nadal trwają, a państwem kieruje gabinet Rusnoka.

Politycznym wydarzeniem w życiu polskiej mniejszości był XXII Zjazd Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, który odbył się 24 listopada w Mostach koło Jabłonkowa. Prezesem na kolejne cztery lata został wybrany dotychczasowy szef Związku, Jan Ryłko. Delegaci uchwalili nowy statut. Obrady Zjazdu miały spokojny przebieg, natomiast przygotowania do niego pełne były nieoczekiwanych zwrotów. Zaczęło się od dwumiesięcznego wyjazdu Ryłki za granicę i jego oświadczenia, że po powrocie nie będzie już mógł sprawować funkcji prezesa. W tej sytuacji prezydium ZG postanowiło zwołać na czerwiec nadzwyczajny zjazd. Ryłko po powrocie do kraju ponownie jednak chwycił za ster PZKO-wskiej „łodzi” i z nadzwyczajnego zjazdu zrezygnowano.

W 2013 roku nasz region odwiedziło wielu polityków i dyplomatów, którzy spotkali się z przedstawicielami polskich organizacji. Z Warszawy przyjechała Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą, z Pragi – kilka dni temu – Rada Rządu ds. Mniejszości Narodowych na czele z ministrem Janem Kohoutem. Bliskie stosunki z naszą mniejszością nawiązała nowa ambasador RP w Pradze, Grażyna Bernatowicz, z kolei czeski ambasador w Warszawie, Jan Sechter, zapraszał zespoły PZKO do Warszawy, by występowały na oficjalnych uroczystościach z okazji czeskich świąt państwowych. Najważniejszym dla naszej grupy wydarzeniem był jednak majowy przyjazd na Zaolzie marszałka Senatu RP – Bogdana Borusewicza i Senatu RC – Milana Štěcha, którzy razem z nami obchodzili Dzień Polonii i Polaków za Granicą.

Tablicą polskiej solidarności została nazwana na nowo odsłonięta tablica upamiętniająca Wincentego Witosa (pierwsza tablica została skradziona), trzykrotnego premiera rządu polskiego i twórcy Polskiego Stronnictwa Ludowego, który w latach 30. ub. wieku znalazł azyl w Czechosłowacji. Na uroczystość, która odbyła się we wrześniu w Gródku, przyjechał wicepremier rządu polskiego, Janusz Piechociński.

W skali światowej wydarzeniem, którego nikt z żyjących nie pamięta, była rezygnacja papieża Benedykta XVI. 86-letni zwierzchnik Kościoła katolickiego ogłosił swą decyzję 11 lutego. Jego następcą został wybrany Argentyńczyk Jorge Mario Bergoglio, który przyjął imię Franciszek. Nowy papież swą serdecznością i bezpośrednio-



Fot. MAREK SANTARIUS

Jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu polskiej mniejszości była majowa wizyta marszałków Senatu RP i RC – Bogdana Borusewicza i Milana Štěcha.

cią szybko zjednał sobie wielu sympatyków, nie tylko katolików.

Region: gospodarka w zapaści

Dla regionu morawsko-śląskiego najbardziej charakterystyczne były problemy gospodarcze. Z biegiem roku zaczęły się zaostrzać. Najważniejszym z nich była (i nadal jest) niekorzystna sytuacja ekonomiczna spółki węglowej OKD i jej macierzystej NWR. Ogłoszony przez kierownictwo plan oszczędnościowy przewidujący m.in. obniżki płac oraz zamknięcie nierentownej kopalni Pasków wywołał burzę wśród górników, którzy 17 września wyrazili swe niezadowolenie na manifestacji w Ostrawie. Protestowało ok. 3 tys. osób. Do ratowania trudnej sytuacji gospodarczej w regionie została powołana specjalna grupa robocza pod kierownictwem ministra Cieñciały, który okazał się właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Grupa robocza regularnie odwiedzała region, konsultując na bieżąco problemy z pracodawcami, związkami zawodowymi i samorządami, szukała ponadto możliwości „rozruszania” tutejszego rynku pracy.

Do największych tragedii, jakie wydarzyły się w regionie, należał wybuch gazu i pożar w bloku we Frenštacie pod Radhoszczem. Wydarzenie miało miejsce w niedzielę 17 lutego. Zmarło sześć osób, wiele innych odniosło obrażenia. Okazało się, że nieszczęście umyślnie spowodował pokłócony z całym światem lokator, który stał się jedną z ofiar. Drugą głośną zbrodnią było na przełomie lutego i marca uprowadzenie i morderstwo Jarmili i Zbigniewa Muszańskich z Bogumina. Wyrafinowaną zbrodnię zaplanowało trzech mężczyzn.

Jednak nie tylko negatywne wiadomości dochodziły z naszego regionu. Wybudowano i wyremontowano wiele obiektów: szkoły, w tym polskie – w Bystrzycy, Gródku, Karwinie, Mostach koło Jabłonkowa, kościoły, niektóre Domy PZKO i inne. Na początku czerwca rozpoczęła się nowa era powoli wydobywającego się z zapaści ostrawskiego lotniska w Mosznowie. Największe – i pierwsze, które ściągnięto do Mosznowa – tanie linie lotnicze „Ryanair” uruchomiły loty do Londynu. Z nowych, ułatwiających życie codziennych inwestycji, cieszyli się szczególnie mieszkańcy Trzyńca. Otwarto przystanek kolejowy w Łyżbicach oraz podjazd łączący dwie oddzielone od siebie torami części tej dzielnicy. Najważniejsza była jednak wiadomość, którą przywiózł we wrześniu minister transportu w dymisji, Zdeněk Žák: to już pewne, że w przyszłym roku ruszy wreszcie budowa obwodnicy Trzyńca, czyli nowej drogi I/11 na odcinku od Nieborów po Bystrzycę.

Coraz piękniejszych kształtów nabierały zamki w Ropicy i Rychwałdzie, odnawiane przez nowych prywatnych inwestorów, otwarto odnowiony pałacyk myśliwski w Piotrowicach-Piersnej. Na pojawienie się „księcia”, który odmienił ich smutny los, czekają nadal zamki w Gnojniku i Kocobędzu.

Mocno dała się we znaki tegoroczna zima. Jeszcze na początku kwietnia w „Głosie Ludu” zamieszczaliśmy zdjęcia mocno zasypanych dróg i chodników.

Kultura i oświata: Wiele się działo

Życie kulturalne w naszym regionie kwitło bez względu na niełatwą sytuację gospodarczą.



Fot. DANUTA CHLUP

Rok 2013 był na Zaolziu Rokiem Adama Wawroza. Jego gwarowe sztuki były często wystawiane.

Odbywały się tradycyjne bale, w tym kolejny Bal Gorolski w Mostach koło Jabłonkowa oraz Reprezentacyjny Bal Polski w Domu Przyjaźni w Karwinie. Ten ostatni rozpoczął się od uroczystego odsłonięcia tablicy informującej, że budynek został wzniesiony przed 80 laty przez polskie organizacje katolickie. W lecie najpopularniejszymi imprezami były – jak co roku – dożynki w Gutach, Oldrzychowicach, Będowicach i innych miejscowościach oraz 66. Gorolski Święto w Jabłonkowie. Pod koniec kwietnia odbył się w Hawierzowie XIII Festiwal Piosenki Dziecięcej. Główne nagrody wyśpiewali: Agata Swaczyna, Magdalena Wierzgoń, Przemysław Orszulik oraz grupa muzyczna PSP w Karwinie. Laureatami dorocznej nagrody Kongresu Polaków w RC „Złoty Jestem” również zostali artyści zasiedający w ławach szkolnych: chór „Trallala” z PSP w Czeskim Cieszynie oraz pianistka Ema Trávníček z PSP w Karwinie.

Rok 2013 był rokiem Juliana Tuwima, a na Zaolziu także Rokiem Adama Wawroza. 24 grudnia minęło 100 lat od jego urodzin. Kulminacją obchodów był program galowy „Z Adamowej dzichty”, który odbył się pod koniec listopada w Trzyńcu. Dziś na koncercie Polskiego Zespołu Śpiewaczego „Hutnik” trzyńczanie przypomniał sobie 90. urodziny innej wybitnej postaci – Karola Wronki.

Nową inicjatywą kulturalną były odbywające się w czechoszczyńskiej kawiarni i czytelnicy „Avion” czesko-polskie salony dyskusyjne. Cykl spotkań zainaugurowali Zbigniew Czendlik i Jaromír Nohavica. Projektem z całkiem innej beczki, a raczej z pasterskiego szałas, był Międzynarodowy Redyk Karpaci. Bacowie z owcami wędrowali od maja do września szlakiem dawnych wołoskich pasterzy z Rumunii przez Ukrainę i Polskę do Czech. Wędrowka zakończyła się w Rożnowie pod Radhoszczem. Jedną z imprez wchodzących w skład Redyku był doroczny „Rozsod” w Koszarzyskach.

Polska Szkoła Podstawowa w Trzyńcu dołączyła do placówek oświatowych, które mają patrona. Z okazji 100. urodzin zmarłego przed 39 laty Gustawa Przeczka szkole nadało jego imię. W PSP im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy z wielką pompą obchodzono we wrześniu poczwórny jubileusz: 230-lecie polskiego szkolnictwa, 115-lecie szkoły ludowej, 90-lecie wydziałowej i 15 lat od nadania szkole imienia patrona. Jubileusze polskich szkół świętowano też m.in. w Olbrachcicach i Mostach koło Jabłonkowa. Związek Harcerstwa Polskiego w RC obchodził na Zlocie w Koszarzyskach 100-lecie polskiego harcerstwa na naszych terenach.

„Miliony z jasnego nieba” – tak zatytułowaliśmy artykuł z 2 lutego informujący, że Rada Regionalna przyznała niespodziewanie gminie Gnojnik 8,2 mln koron na budowę polskiego przedszkola. Losy inwestycji kilkakrotnie rozstrzygano na sesjach Rady Gminy. Budowa wciąż jeszcze nie została rozpoczęta.

Niełatwa była sytuacja polskojęzycznych mediów w RC. Z powodów finansowych zakończyła działalność harcerska „Nasza Gazetka”. Na początku września dotarła niemiła wiadomość z Telewizji Czeskiej. Wiadomości w język polskim, nadawane w piątek pod wieczór, zostały zepchnięte na margines – na godz. 6.00 w niedzielę. Tę niefortunną decyzję podjęło kierownictwo TVC w czasie, kiedy audycja obchodziła swe 10-lecie.

Rozwiązane zostało Zrzeszenie Śpiewaczo-Muzyczne, organizacja skupiająca polskie chóry na naszym terenie. Co wcale nie oznacza końca tutejszej choralistyki. Wystarczy rzucić okiem do „Informatora” w „Głosie Ludu”, by przekonać się, że chóry dają jeden koncert za drugim. Obecnie, w okresie świąteczno-noworocznym, jest to szczególnie widoczne.

DANUTA CHLUP

Z Renatą Putzlacher spacerujemy

Czeski Cieszyn i Brno. Wiele fragmentów życia Renaty Putzlacher-Buchtowej przedziwnie spleta się w obu tych miastach, a ponieważ bohaterka naszego reportażu nie wierzy w przypadkowość takich podobieństw, mówi, że Brno było jej sądzone. Weźmy na przykład Avion. Ten czeskokieszyński i ten brneński – hotel przy ulicy Czeskiej. Do niego również dotrzemy w czasie naszej wędrówki po mieście. Naszą przewodniczką będzie poetka, tłumaczka, autorka adaptacji teatralnych, współzałożycielka kawiarni poetyckiej Avion oraz polsko-czeskiego stowarzyszenia artystycznego Spolek-Towarzystwo Avion.

Urodziła się w Karwinie, ale bardziej czuje się cieszynianką, dlatego też po studiach polonistycznych w Krakowie wróciła do Czeskiego Cieszyna. Po 10 latach pracy jako kierownik literacki Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego wyjechała wraz z rodziną do Brna. Choć od jakiegoś czasu znów mieszka w Czeskim Cieszynie, z morawskim miastem nadal jest związana. Tutaj angażuje się w działalność Klubu Polskiego i wyklada na polonistycie na Uniwersytecie Masaryka. Chętnie zgodziła się oprowadzić nas po stolicy Moraw.

POD PETROVEM

Trudno wyobrazić sobie panoramę Brna bez dwóch wież katedry świętych Piotra i Pawła. Wzgórze w historycznym centrum miasta już z daleka widzą wszyscy przyjeżdżający

Przyznaje, że teraz miasto jest o wiele piękniejsze, odnowione.

Od wyjścia z dworca kolejowego kierujemy się w stronę Petrova. Przechodzimy przez Plac Kapucynów i docieramy na rynek warzywny, zwany po prostu „zielniakiem”. Teraz na całym placu rozłożyły się świąteczne stragany. Z rynku w stronę katedry prowadzą malownicze schody. Renata Putzlacher pokazuje nam swoją ulubioną kawiarnię z ogródkiem – „Dvorek pod Petrovem”. Dalej jest Teatr Husa na Provázku, tutaj zatrzymujemy się na chwilę.

HUSA NA PROVÁZKU

Po raz drugi, po dziesięciu latach, Renata Putzlacher przyjechała do Brna w 1996 roku. Jej mąż otrzymał wtedy propozycję awansu, miał zostać dyrektorem filii swojej firmy



Teatr Husa na Provázku to ważne miejsce dla Renaty Putzlacher.

palić, więc przechadzał się tu chyba nie po raz pierwszy sam Jiří Pecha, odtwórca króla Leara. – Stwierdziłam, że w tym mieście zdarzają się takie zaskakujące rzeczy, że można zobaczyć takie niesamowite obrazy. Wtedy napisałam pierwszy brneński wiersz.

Później bywała w „Husie” wiele razy. Po przeprowadzce nie chciała rozstawać się z teatrem, bo rok wcześniej bardzo zaangażowała się w działalność kawiarni Avion. Przygotowywała spektakle, wystawiane już nie tylko na małej scenie w klubie teatralnym. Naszych aktorów i avionowskie przedstawienia przywoziła także do Brna. Tutaj, właśnie w Teatrze Husa na Provázku, spektakle bardzo się podobały. Potem zaolziańscy artyści jeszcze wielokrotnie tu wracali, także z kapelą „Kamraci”, która grała piosenki żydowskie w jednym z programów. Z kolei w 2010 roku odbywał się tu wielki festiwal literacki – Miesiąc Spotkań Autorskich, którego Renata Putzlacher była kierownikiem literackim. Do Brna zaprosiła wtedy 31 wybitnych polskich autorów. Miedzy innymi dlatego dziś mówi, że Teatr Husa na Provázku przez cały czas był dla niej miejscem związanym w jakiś sposób z polskością, miejscem, w którym można przedstawić bliskie sercu sprawy.

ZA KROKODYLEM SĄ DRZWI...

Przechodzimy przez rynek, obok świątecznych straganów oraz malowniczej fontanny Parnas i docieramy do Starego Ratusza, stojącego w sąsiedniej uliczce. Tuż za postacią krokodyla – brneńskiego smoka, są drzwi, a za nimi siedziba Klubu Polskiego „Polonus”. Już w pierwszych dniach po przeprowadzce do nowego miasta Renata Putzlacher poznała tutejszych Polaków i Polonusów. Nie byli jeszcze wtedy zorganizowani. Wkrótce razem z kilkoma

– Początek mojej bytności w Brnie to właśnie Klub Polski. Całej naszej rodzinie łatwiej było odnaleźć się w nowym miejscu dzięki temu, że zaangażowaliśmy się w działalność tego klubu. Tu był nasz drugi dom – opowiada.

Wtedy jeszcze „Polonus” miał swoją siedzibę na Starym Brnie, przy ulicy Anenskiej. Teraz mieści się w ratuszu, w samym centrum miasta. – Od początku spotykamy się w każdy czwartek, organizując takie „podwieczorki czwartkowe” przy wspólnym stole, który jest dla nas bardzo ważnym symbolem. Nie do wiary, że już tyle lat minęło, przez 16 lat pełniłam funkcję sekretarza klubu – dziwi się teraz Renata Putzlacher.

ŚLADAMI ELIŠKI REJČKY

Idziemy dalej, w stronę Placu Wolności. Po drodze mijamy Plac Dominikański. Tutaj, przy kościele św. Michała, Radovan Lipus kręcił poświęcony Brnu odcinek telewizyjnej serii „Šumná města”. Renata Putzlacher zagrała w nim Eliškę Rejčkę, o której chce nam w czasie naszego spaceru opowiedzieć. Eliška Rejčka to polsko-czeska królowa Ryksa Elżbieta, żyjąca w latach 1288-1355. Kiedy miała 30 lat, przeniosła się do Brna i miała jedną córkę, Agnieszkę. Dokładnie tak, jak Renata Putzlacher.

– Obok kościoła w Starym Brnie, w którym Reiczka jest pochowana, zawsze znajdowała się winiarnia „U Elišky Rejčky”. Często zastanawiałam się, coż to za kobieta, że winiarnia nosi jej imię. Kiedy przyjechałam do Brna, jej postać nie była jeszcze



Charakterystyczny obrazek z Brna – katedra świętych Piotra i Pawła.

do stolicy Moraw. Tutaj zaczynamy spacer. Nasza przewodniczka wspomina pierwszą wizytę w tym mieście, które wtedy wcale nie przypadło jej do gustu. – Kiedy w młodości brałam pod uwagę miasta, w których chciałabym studiować, to były to Praga albo Kraków. O Brnie nigdy nie myślałam, bo go właściwie nie znałam. Poznałam to miasto dopiero w 1986 roku, w czasie moich krakowskich studiów. Mój przyszły mąż był w wojsku w Brnie i pojechałam do niego po długim czasie niewidzenia. Przybyłam tu pociągiem, tak, jak potem robiłam to setki razy. Wysiadłam w szarym, nieciekawym mieście. Brno wcale mi się nie podobało, w ogóle mnie nie zachwyliło – mówi.

w Brnie. Warunkiem była przeprowadzka do Brna całej rodziny. Pani Renata musiała wtedy podjąć decyzję. – Poszłam na spacer pod Petrov, pod katedrę Piotra i Pawła. Kiedy schodziłam po schodach w dół, nagle zobaczyłam na tarasie przed sobą króla – w koronie, w gronostajach. Chodził tam i z powrotem i palił papierosa. Myślałam, że mi się to wszystko śni, zwłaszcza że panowała taka liryczna wieczorna atmosfera – wspomina. – Usiadłam na tych schodach i zaczęłam pisać wiersz. Potem nagle usłyszałam oklaski...

Okazało się, że przed sobą ma Teatr Husa na Provázku, którego nie widziała, ponieważ wejście jest z innej strony. Na tarasie aktorzy mogli



A za krokodylami... Klub Polski w Brnie.

po stolicy Moraw



Uniwersytet Masaryka. Dobre miejsce do studiowania.

tak znana – opowiada nam Renata Putzlacher. Szukając polskich śladów w Brnie natrafiła właśnie na postać żyjącej na przełomie XIII i XIV wieku królowej.

Elżbieta była córką polskiego króla Przemysława II Wielkopolskiego. Piastównę wydano za mąż najpierw za króla czeskiego Wacława II, a po jego nagłej śmierci za Rudolfa III Habsburga. Jej trzecim partnerem życiowym był morawski hetman ziemski Henryk z Lipy. Margrabia miał w tym czasie swoją siedzibę na Szpilbergu, natomiast Reiczka miała dom na targu rybnym, dzisiejszym Placu Dominikańskim, do którego właśnie dotarliśmy podczas naszej przechadzki po mieście. Po śmierci kochanka, żałując za swój grzech, Ryksa Elżbieta postanowiła podarować Brnu klasztor i kościół. Sprowadziła do miasta cysterkę i założyła klasztor cysterek w Starym Brnie i Bazylikę Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Po swojej śmierci kazała się pochować pod posadzką tej świątyni. Brneńscy Polonusi mieli do tego kościoła bardzo blisko, kiedy jeszcze siedziba Klubu Polskiego znajdowała się na Starym Brnie.

NOC W AVIONIE

Kiedy docieramy na Plac Wolności, w kościele św. Jakuba dzwony właśnie wybijają południe. Brneńskie południe – jest godzina 11.00. To jedna z osobliwości tego miasta – pamiątka po roku 1645, kiedy mieszkańcy Brna dzwoniąc na południe o godzinę wcześniej podstępem zmusili Szwedów oblegających miasto do wycofania się. Przechodzimy przez rynek, ponieważ naszym celem jest jedna z odchodzących od niego ulic – ulica Czeska. Tutaj mieści się hotel Avion, obecnie nieczynny z powodu przebudowy. Pierwszy przystanek w tym mieście Renaty Putzlacher, kiedy przed laty, w czasach studenckich, przyjechała tu pierwszy raz. Pokazuje nam funkcjonalistyczny budynek architekta Bohuslava Fuchsa, wąski hotel pomysłowo wciśnięty pomiędzy sąsiednie budynki. – Z tej pierwszej nocy, kiedy tam nocowałam, w tym obcym mieście, zapamiętałam bicie zegara na jakiejś wieży kościelnej. Dopiero po latach, kiedy

przenieśliśmy się do Brna, domyślałam się, że musiał to być kościół św. Jakuba, który stoi zaraz za hotelem – opowiada. – Wszystko to zresztą wróciło po latach dzięki wierszowi Czesława Miłosza „Nigdy od ciebie miasto nie mogłem odjechać”, w którym mowa jest też o wieżach św. Jakuba. Teraz, kiedy znów mieszkamy w Czeskim Cieszynie, a do Brna już tylko dojeżdżamy, często przypominam mi się ten wiersz – mówi i dodaje, że Avion był jej pierwszym zetknięciem z Brnem i pewnie dlatego potem myślała o nim z sentymentem. Czas na cieszyński fragment tej historii. – Po paru latach, po śmierci mojego dziadka, który jest dla mnie postacią bardzo ważną, uświadomiłam sobie, że gdzieś wśród jego starych pocztówek, które zawsze lubiałam oglądać, był jakiś napis „Avion”. Znalazłam tę pocztówkę. To była międzywojenna cieszyńska kawiarnia... Poprzez Brno odkryłam to, co w Cieszynie – opowiada.

TU STUDIOWAŁ SCHEER

Niedaleko centrum, zaledwie kilka ulic od rynku, znajduje się kolejny przystanek naszej wędrowki. W budynku dawnego fakultetu lekarskiego mieści się część wydziałów fakultetu filozoficznego, w tym sławistyka. W kilka lat po przeprowadzce z Cieszyna do Brna nadeszła propozycja studiów doktoranckich na tutejszej polonistyce. – Początkowo myślałam, że już jestem za stara na takie eksperymenty, że studiowanie to domena młodości. Okazało się jednak, że to nieprawda – studiować można w każdym wieku. Nie żałuję, że w roku 2002 rozpoczęłam studia doktoranckie – wyjaśnia nam. Teraz prowadzi zajęcia z literatury polskiej oraz z teorii i praktyki przekładu. Powrót do Cieszyna nie jest przeszkodą w pracy naukowej – co tydzień Renata Putzlacher przyjeżdża tu na dwa dni, by prowadzić zajęcia ze studentami, ale także by pomieszkować w dawnym mieszkaniu, w którym teraz wspólnie gotuje lub rozmawia z córką.

– Tak samo, jak „Polonus” miał dwie siedziby, tak i ja pracowałam w dwu budynkach, ponieważ sławistykę przeniesiono z ulicy Arne Nováka do budynku dawnego fakultetu le-

karskiego. W ostatnim z budynków kompleksu znajduje się wydział sławistyki – wyjaśnia. Tutaj także jest coś, co wiąże jej rodzinne miasto i kawiarnię Avion z morawską stolicą.

– Kiedy badałam historię kawiarni Avion i losy jej architekta, Michala Maximiliána Scheera, okazało się, że kształcił się w Brnie. Studiował architekturę właśnie w budynku, w którym potem mieścił się fakultet lekarski, a dziś – część fakultetu filozoficznego, w tym polonistyka. Chodzę więc po tych samych korytarzach, po których chodził architekt Avionu – mówi. – Bardzo wiele rzeczy się tu dla mnie łączy, bardzo wiele rzeczy



Przed Avionem. Brneńskim Avionem...

jest nieprzypadkowych. Wydaje mi się, że to Brno było mi sądzone. Ani razu nie żałowałam przeprowadzki. Nie można wykluczyć, że tu jeszcze wrócę...

POLONUSI NA SZPILBERGU

Zaglądamy do budynku M, oglądamy gabinet polonistów i ruszamy w dalszą drogę. Do ostatniego miejsca, które zobaczymy z Renatą Putzlacher, prowadzi ścieżka zaraz za budynkiem sławistyki. Mijamy „Cafe Podnebi”, ulubioną kawiarnię polonistów, i wspinamy się na wzgórze, na którym stoi twierdza Szpilberg, obowiązkowy punkt pobytu w Brnie. Wykorzystywany kiedyś także jako więzienie Szpilberg zapisał smutną kartę w historii narodów walczących o wyzwolenie się spod władzy Cesarstwa Austriackiego. – Mało kto wie, że Jacek Soplica w „Panu Tadeuszu”, przypominając swoją wędrowkę i pobyt w niewoli, mówi właśnie o brneńskim więzieniu – opowiada Renata Putzlacher i cytuje: „Pracowałem przy taczkach rok w pruskiej fortecy, Trzy razy Moskwa kijmi zraniła me plecy, raz już wiedli na Sybir; potem Austriacy w Szpilbergu zakopali mnie w lochach do pracy”.

Na murze twierdzy znajduje się tablica przypominająca Polaków, którzy tutaj byli więzieni, zwłaszcza powstańców krakowskich z roku 1846, ale także następnych. Obok swoje tablice mają również Węgrzy i Włosi. Jak mówi nasza przewodniczka, Szpilberg jest dla brneńskich Polaków miejscem symbolicznym. Przychochodzą pod polską tablicę składać kwiaty w czasie polskich rocznic państwowych, jest też w budynku polska ekspozycja. Ze wzgórza roztacza się piękny widok na całe centrum Brna. To koniec naszej podróży po mieście. Żegnamy się z Renatą Putzlacher i jedną ze ścieżek otaczających twierdzę schodzimy do centrum.

Tekst: ELŻBIETA PRZYCZKO
Zdjęcia: MAREK SANTARIUS



Szpilberg to od wielu lat ważne miejsce dla Polaków.

By ta świetlica była ciągle taka pełna...

Trwa czas wigilijek i spotkań opłatkowych w kołach PZKO. Działacze z Trzanowic zgromadzili się w świetlicy już w niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia. Trzanowicka wigilijka zawsze cieszy się powodzeniem, lecz tym razem pojawiła się rekordowa liczba osób. Dorośli siedzieli przy stołach, dzieci (a było ich sporo) na ławach – lecz najważniejsze, że wszyscy pomieścili się w niedużym Domu PZKO i czuli się dobrze w swym gronie.

Spotkanie miało tradycyjny przebieg, do złudzenia przypominający domową wieczerzę wigilijną. Zebrani śpiewali kolędy przy akompaniamencie grającej na keyboardzie gimnazjalistki Klary Rylko. Jej siostra Magda opowiadała o zwyczaju łamania się opłatkiem i chrześcijańskim charakterze świąt. „Dzisiaj w Betlejem”, „Lulajże Jezuniu”, „Do szopki hej, pasterze” – to tylko niektóre z polskich kolęd,



Przy choince w Domu PZKO w Trzanowicach spotkały się wszystkie pokolenia.

które w Trzanowicach znają już najmłodsze dzieci. – Błogosławionych, zdrowych świąt Bożego Narodzenia – życzyła zebranych z opłatkiem w ręku prezes Koła, Barbara Filipiec. – By ta świetlica była ciągle taka pełna i by udało nam się ją poszerzyć – dodała kolejne życzenie. Powiększenie kuchni, wybudowanie szatni i remont dachu – to najważniejsze inwestycje, które zamierzają w nowym roku przeprowadzić trzanowiccy PZKO-wcy. Zdani są na finansowanie z własnych źródeł, ponieważ jak na razie nie udało im się zdobyć żadnej dotacji.

Wszyscy nawzajem składali sobie życzenia, łamiąc się opłatkiem. A potem delektowali się rybą, sałatką ziemniaczaną i domowymi ciasteczkami. Koło ufundowało drobne prezenty dla dzieci, natomiast dorośli wymieniali się podarunkami – niespodziankami przyniesionymi z domu. (dc)

Sposób na zdjęcie jazzmana

Jako jazzową wigilijkę potraktowali ostatnie w tegorocznym Adwencie spotkanie w czeskokieszyńskiej Kawiarni i Czytelnicy AVION|NOIVA miłośnicy muzyki synkopowanej z obu brzegów Olzy. Na wystawę swoich zdjęć „Twarze cieszyńskiego jazzu” zaprosił ich Marian Siedlaczek, prezes Zaoziańskiego Towarzystwa Fotograficznego, muzyk jazzowy, perkusista głośnej w swoim czasie nad Olzą kapeli ORSO.

– Dominujący na moich zdjęciach panowie są bardzo wdzięcznymi modelami, ponieważ w ich obliczach odzwierciedla się cały „bagaż” tego świata – śmiał się, otwierając piątkowy wernisaż, autor wystawy. – Niestety, nie wszyscy weszli na te zdjęcia. Nie dlatego, żeby zabrakło materiału fotograficznego, lecz dla-

tego, że odeszli. W tym roku pożegnaliśmy znanego basistę Rudę Marka. Nie zdążyłem go uwiecznić. Tak samo jak mojego przyjaciela Staśka Helisa, który przez wiele lat był ostoją cieszyńskiego jazzu, a z którym przez kilka lat miałem szczęście grać w jednej kapeli. To jego pamięci tę wystawę poświęcam – stwierdził Siedlaczek.

O autorze wystawy i związkach fotografii z jazzem mówił Jerzy Pustelnik. – Znakomita fotografia, świetne światło, a przede wszystkim tchną one jazzem – podkreślił Pustelnik, sam parający się „fotografią jazzową”. – Generalnie rzecz biorąc, wszystkie zdjęcia związane z jazzem powstają głównie na koncertach. A tam ludzie fotografujący są w złej sytuacji. Nie wolno wnieść aparatu na koncert, a

jak się go już wnieśli, można robić zdjęcia przez pierwsze pięć minut, i to bez flesza. W dodatku mamy ograniczone możliwości ruchu – żartował. – Marian miał inną, komfortową sytuację. Zaprosił muzyków do siebie i sam ich ustawiał, jak potrzebował. On kierował światłem, nikt nie odbierał mu aparatu, miał sporo czasu. Dzięki temu powstały zdjęcia jazzmanów jak gdyby wyrwanych ze swojego naturalnego środowiska koncertu. Z tych zdjęć jednak nadal czujemy jazz, widzimy, że ci ludzie tę muzykę kochają. I to jest najważniejsze – stwierdził Jerzy Pustelnik.

Wernisaż uświetniły jazzowe standardy, które zagrała kapela Jazz Q, tym razem z Tomaszem Lasotą na harmonijce. Wystawę można oglądać do 20 lutego 2014 roku. (kor)



Marian Siedlaczek tryskał humorem podczas wernisażu.

Najmniejsza szopka Kufy

Wigilijna msza święta pasterska w kościele pw. św. Cyryla i Metodego w Herczawie miała dodatkowy uroczysty punkt programu. Proboszcz parafii w Jabłonkowie, ks. Janusz Kiwak, poświęcił nową drewnianą szopkę, którą wyrzeźbił dla drewnianego kościółka znany artysta z Mostów koło Jabłonkowa – Paweł Kufa. Szopka ma góralski charakter, typowy dla twórczości Kufy. – W mosteckim kościele jest największa

moja góralska szopka, w Piosku nieco mniejsza, w herczawskim kościółku, który jest malutki – najmniejsza. Rzeźbię też tradycyjne szopki. W sumie wykonałem ich już co najmniej 60 – powiedział naszej gazecie Kufa. Jego szopki znajdują się też w muzeach – w Ostrawie, Czeskim Cieszyńsku, Trzyńcu i Łomnej Dolnej.

Szopka Pawła Kufy przy choince w herczawskim kościółku.



Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Wizyta Mikołaja

Grudzień kojarzy nam się ze świętami Bożego Narodzenia, śniegiem, mrozem, a grzecznym dzieciom z niespodziankami, które znajdują nie tylko pod choinką. Nie inaczej było w Miejscowym Kole PZKO w Orłowej-Porebie. Na początku grudnia członkowie Koła zaprosili swoje dzieci, wnuków, przyjaciół na spotkanie z Mikołajem. Grzecznych dzieci, nie tylko z Poręby, nie zabrakło. Pojawiły się zarówno te najmłodsze, które jeszcze nie skończyły pierwszego roku życia, jak również te bardziej doświadczone, które już od kilku lat uczęszczają do szkoły. Mikołaj dotarł na miejsce w dobrym humorze. Dzieci postanowiły pokazać co potrafią. Mieliśmy więc okazję usłyszeć śliczne wiersze o zimie, Mikołaju i świętach. Nie zabrakło również występów muzycznych. Na każdego czekał słodki prezent od Mikołaja i pachnąca gwiazdkowa babka. Mieliśmy również okazję zrobić

sobie zdjęcie z Mikołajem. Nie pozostaje więc nic innego, jak cieszyć się na spotkanie znowu za rok, bo na pewno grzecznych dzieci będzie jeszcze więcej.

Halina Studnička

»Bajkowe Jasełka«

13 grudnia w późnych popołudniowych godzinach odbyły się „Bajkowe Jasełka”. Wydarzenie miało miejsce w Domu Kultury w Lutyni Dolnej i zostało zorganizowane przez nauczycieli, uczniów i Macierz Szkoły Podstawowej i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Lutyni Dolnej. Przed występem przebraliśmy się w niezwykle bajkowe kostiumy. Najpierw na scenę wyszli uczniowie i mówili, czym są święta Bożego Narodzenia. Po tańcu przedszkolaków zapraszającym do zwiedzenia świą-

tecznej krainy bajek weszli: Maryja z Dzieciątkiem Jezus, Józef, anioły... Potem pojawiały się różne postaci. Chór aniołów oznajmiał przyście każdej z nich. Jako pierwsza dary przyniosła Dziewczynka z Zapałkami. Za nią pojawiali się inni: Jaś i Małgosia, Pinokio, Smerfetka, Czerwony Kapturek, Pszczółka Maja, Calineczka, Rybak ze złotą rybką i Kopciuszek. Maryja każdemu z osobna dziękowała. Na końcu wszyscy uczniowie zaśpiewali kolędę „Cicha noc”.

Nasz program szkolnych jasełek zakończyła pani dyrektor Alicja Berki życzeniami szczęśliwych i pogodnych świąt. Jako prezent każdy uczeń otrzymał pamięć przenośną. Później wszyscy łamali się opłatkiem, po czym można było zjeść zupę grochową i poczęstować się ciastami upieczonymi przez rodziców. Był to wyjątkowy wieczór.

**Veronika Růžicková,
uczennika klasy 6**

SOBOTA 28 grudnia

TVP 1

6.30 Mam przepis na pielgrzymowanie **6.55** Pełnosprawni **7.15** Las bliżej nas - Ochrona lasu **7.30** Rok w ogrodzie **8.00** Naszaarmia.pl **8.30** Dlaczego? Po co? Jak? **8.45** Przygody Bolka i Lolka **8.55** Kung Fu Panda Legenda o niezwykłości - Powrót bohatera **9.25** Pingwiny z Madagaskaru **9.55** iCarly (s.) **10.35** Jak to działa - program popularnonaukowy **11.10** Nie ma jak Polska **11.40** Weekendowy magazyn filmowy **12.05** Jaka to melodia? (teleturniej) **12.40** Anna German (s.) **13.40** Zwierzęta świata - Enklawy dzikiej przyrody **14.15** Okrasa łamie przepisy - Na ryby do Gdańska **14.50** Auta **17.00** Teleexpress **17.30** Tych lat nie odda nikt - benefis Ireny Santor **18.20** Pogotowie rachunkowe **19.05** Smerfy w Jedyńce **19.30** Wiadomości **20.20** Hit na sobotę - Tak to się teraz robi **22.10** Bibliotekarz 3. Przeklęty kielich Judasza **23.50** Vabank II, czyli riposta **1.40** Lepiej być piękną i bogatą.

TVP 2

6.20 Tygrysy Europy **7.05** M jak miłość (s.) **8.00** Pytanie na śniadanie **11.05** Sztuka życia - Teresa Lipowska **11.30** Barwy szczęścia (s.) **13.05** Super Zaradni **13.40** Biegi narciarskie - Puchar Świata w Oberhofie - Tour de Ski **15.15** Rodzinka.pl (s.) **15.45** Słowo na niedzielę **15.55** Stawka większa niż życie **17.00** Dzięki Bogu już weekend **18.00** Panorama **19.05** Postaw na milion **20.05** XIX Festiwal Kabaretu w Koszalinie 2013. Port Lotniczy Koszalin **22.05** Tunel **0.05** Made in Polska. Nosowska.

TV KATOWICE

7.00 Raport z Polski **7.30** Echa dnia **8.00** Przystanek Ziemia **8.30** AgroSzansa **9.00** Rusz się człowieku **9.30** Drewniane kościoły na terenie Wielkopolski **10.00** Narciarski **10.15** Czas na jazdę **10.35** Odkrywanie Europy **10.45** Gramy dla Was **11.00** Wstęp wolny - z kulturą **11.30** Antenowe remanenty **12.00** Rączka gotuje **12.30** Telenowyny **13.00** Zgłębić tajemnice raka - Ambulatorium **13.30** Magazyn Aktywni 60+ **14.00** Rusz się człowieku **14.30** Eurośiedzi **14.40** Naturalnie tak **14.45** Wokół nas **14.55** Park narodowy - ujście Warty **16.00** Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... **16.15** Reportaż **17.00** Lecznica pod św. Franciszkiem - Rogacz **17.30** Dej pozor **18.00** Rączka gotuje **18.30** Aktualności **19.30** Rawa blues **20.15** Narciarski **20.45** Gramy dla Was **21.00** Naturalnie tak **21.45** Eurośiedzi **22.00** Aktualności Wieczorne **22.15** Wiadomości sport **22.45** Gramy dla Was **23.05** Kultowe rozmowy **23.35** Mówię i godom **0.00** Antenowe remanenty - Przechowalnia.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.40** Jeźdźcy smoków **8.20** Mój brat niedźwiedź **10.10** Ewa gotuje **10.45** Jumanji (film USA) **13.05** Queen of Poland 2013 **14.05** Flirt z czterdziestką (komedia USA) **16.15** Top chef **17.45** Kolacja z szefem **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.05** Cienka czerwona linia (film kopr.) **23.30** Mistrz (film USA) **2.40** Dziewczyny z fortuną (teleturniej).

TVC 1

6.00 Śmierć w raju (s.) **6.55** Śladami gwiazd **7.20** StarDance **9.20**

Piekarz cesarza (film) **10.40** Cesarz piekarza (film) **11.45** O tchórzliwym Florianie (bajka) **13.00** Micimutr (bajka) **14.30** On i jego siostra (film) **16.00** Sylwestrowe telewarieté **18.30** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Szczęśliwy pechowiec (film) **21.40** Najlepsze Sylwestry **22.20** Dubler (film) **0.00** Wszystko-party.

TVC 2

6.00 Czeskie ślady na równiku **6.55** Przeżyć! **7.45** Tajemnica nie-rdzewiejącego słupa **8.20** Wigilijne spotkanie przy muzyce **8.50** Wędrówki w poszukiwaniu muzyki **9.15** Folklorika **9.45** Tajemnice rodziny V. Preissa **10.40** Cirque du Soleil: Varekai **12.10** Delfiny z Zatoki Rekinów **13.00** Pamiętnik rodziny słoni **13.35** Tysiące twarzy, tysiące świat **14.05** Derren Brown - Mesjasz **14.55** Piękności z dowozu **15.50** Doktor Żywago (film) **17.15** Niedźwiedzie polarne **18.55** Siły pierwotne (s.) **19.40** Historia perłowego ornatu **20.00** Żyj i pozwól umrzeć (film) **22.00** Sprytny Filip (film) **23.40** Tokijskie gangi **0.30** Mała Brytania.

NOVA

6.05 Oggy i szkodniki (s. anim.) **6.10** Scooby-Doo i potwór z Loch Ness (film anim.) **7.25** W pierzynie (film) **9.20** Z tobą cieszy mnie świat (film) **10.45** Niejaki Joe (film) **12.25** Jaś Fasola **12.55** Flintstonowie: Niech żyje Rock Vegas! (film) **14.25** Hibernatus (film) **15.55** Sezon na misia (film) **17.20** Z piekła szczęście (bajka) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Dziadek Mróz (film) **21.50** Gra o życie (film) **23.40** Oszukać przeznaczenie V (film) **1.50** Flintstonowie: Niech żyje Rock Vegas!

PRIMA

6.00 Wiadomości **6.50** Jake i piraci z Nibylandii **7.20** Klub przyjaciół Myszkki Miki **7.45** Mała morska rusalka **8.15** Salon samochodowy **9.20** Zabaweczki (film) **11.30** Bohaterski kapitan Korkoran (film) **13.10** Tajna broń (film) **15.00** Zaczarowana (film) **17.10** Johnny English (film) **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.55** VIP wiadomości **20.15** Pewnego razu w Rzymie (film) **22.15** Testament strachu (film) **0.05** Imię róży (film).

NIEDZIELA 29 grudnia

TVP 1

6.35 My Wy Oni **7.00** Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie -Łagiewnikach **8.00** Tydzień **8.25** Domisie **8.55** Ziarno **9.35** Zwykła/niezwykła rodzinka **11.10** Latarnicy.pl - Internet łączy **11.35** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.10** Między ziemią a niebem **12.35** Pogotowie rachunkowe **13.30** BBC w Jedyńce - Świat z lotu ptaka: Ameryka Północna **14.35** Góra czarownic **16.20** Skoki Narciarskie - Turniej Czterech Skoczni w Oberstdorfie **17.35** Teleexpress **17.45** Skoki Narciarskie - Turniej Czterech Skoczni - Oberstdorf **18.55** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.30** Wiadomości **20.20** Anna German (s.) **21.20** Zakochana Jedyńka - Dlaczego nie! **23.10** Tak to się teraz robi.

TVP 2

6.20 Bliskie i groźne spotkania Steve'a **6.50** Ostoja **7.25** M jak miłość (s.) **8.15** Barwy szczęścia (s.) **9.15** Kultura, głupcze - gość specjalny prof. Philip Zimbardo **9.50** Rodzinne oglądanie - Kangur

Dundee **10.45** Wojciech Cejrowski- boso przez świat - Anakonda - Polowanie **11.20** Makłowicz w podróży - Macedonia **11.50** Gwiazdy w południe - Garbus **13.45** Familiada (teleturniej) **14.15** Biegi narciarskie - Puchar Świata w Oberhofie - Tour de Ski **15.35** Beethoven 3 **17.20** Janusz Majewski i Jan Wołek **18.00** Panorama **18.50** Dzięki Bogu już weekend - Premiera w tygodniu **20.05** III Mazurska Biesiada Kabaretowa **22.50** Jolanta (filmowa wersja opery Piotra Czajkowskiego) **0.40** Głowa w chmurach.

TV KATOWICE

7.00 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... **7.10** Reportaż **7.35** Szlakiem gwiazd - Radosław Liszewski **8.00** Małe ojczyzny - Tam, gdzie Trylogia była Biblią **8.35** Skarby prowincji **9.00** Leśne rezerваты Podkarpacia - Zwieżło **9.15** Mój pies i inne zwierzęki **9.30** Rączka gotuje **10.25** Leader **10.35** Cukierneka Dziadka Benka **10.50** Gramy dla Was **11.00** Drewniane kościoły na terenie Wielkopolski **11.30** Reportaż **12.00** Głos Regionów **13.00** AgroSzansa **13.30** Przystanek Ziemia **14.00** Kultowe rozmowy **14.30** Reportaż **14.40** Echa tygodnia - kraj **14.45** Wokół nas **14.55** Świętokrzyski Park Narodowy **16.00** Młodzież kontra **17.00** Lecznica pod św. Franciszkiem **18.00** Sacrum profanum **18.30** Aktualności **20.05** Gwarowy koncert życzeń **21.00** Echa tygodnia - kraj **21.45** Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... **22.00** Aktualności Wieczorne **22.15** Wiadomości sport **22.45** Gramy dla Was **23.05** Dla niesłyszących - Telekurier extra **23.35** Archiwum Zbrodni - Więzień sumienia **23.45** Reportaż **0.00** Ukryte prawdy **0.20** Czarny serial - Kościuszko.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.40** Scooby-Doo i Brygada Detektywów **8.15** Jeźdźcy smoków **8.40** Simpsonowie - wersja kinowa **10.30** Mój brat niedźwiedź **12.10** Zamki na lodzie (film USA) **14.25** Joe Dirt (komedia USA) **16.15** Świat według Kiepskich (s.) **17.45** Nasz nowy dom **18.50** Wydarzenia **19.30** Państwo w państwie **20.05** Michael Jackson. This Is It (film USA) **22.20** Kości 8 (s.) **0.20** Dobry agent (film USA).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.30** M. Rottrová i przyjaciele **7.15** On i jego siostra (film) **8.45** Czeski Honza (bajka) **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.05** Życie na zamku (s.) **11.55** Pr. rozrywkowy **13.35** Restauracja pod Księciem (film) **14.35** Buldogi i czereśnie (film) **16.15** Pr. sylwestrowy z V. Menšíkiem **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Szkoda miłości (film) **21.00** Pupendo (film) **23.05** Pasażer w deszczu (film) **1.00** Sylwester B. Polívki.

TVC 2

6.00 Miejsca pielgrzymek: Święta Góra **6.15** Z papieżem na drugim końcu świata **6.45** Chrystus w Rio **7.40** Znikająca Praga **8.35** Europa Jagellonica **9.05** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.25** Poszukiwania czasu utraconego **9.45** Tajemnice rodziny H. Pawłowskiej **10.40** Nie poddawaj się **11.10** divoČI-NY **12.05** Królowe sawanny **13.05** Gypsy Spirit 2013 **14.00** Słowo na niedzielę **14.05** Magazyn chrześcijański **14.30** Przechodzień **15.00** Królestwo oceanów: Błękitne

otchłanie **15.55** Doktor Żywago (film) **17.35** Na koniec świata **18.30** Na pływalni z M. Gondrym **18.55** Siły pierwotne (s.) **19.45** Historia Praskiego Dzieciątka Jezus **20.00** Charles - historia księcia **21.05** Anna tysiąca dni (film) **23.25** Koncert Marii Rottrovej **0.25** Królowie i królowe Nowego Jorku.

NOVA

6.00 Scooby-Doo: Aloha, Scooby -Doo! (film anim.) **7.15** Z piekła szczęście (bajka) **9.15** Dziadek Mróz (film) **10.45** Flashdance (film) **12.25** Rycerz króla Artura (film) **14.40** Człowiek orkiestra (film) **16.10** Sezon na misia II (film anim.) **17.30** Z piekła szczęście II (bajka) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Słońce, siano, erotyka (film) **22.10** Be Cool (film) **0.15** Krok do sławy (film).

PRIMA

6.05 Wiadomości **7.00** Jake i piraci z Nibylandii (s.) **7.25** Klub przyjaciół Myszkki Miki **7.55** Mała morska rusalka **8.20** Tajemnice wojny **9.25** Prima Świat **10.05** Rękawiczka (film) **12.00** Mściciel z Laramie (film) **13.55** Wędrówki Jana Amosa (film) **16.50** Dzieciak (film) **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.55** VIP wiadomości **20.15** Dobra wróżka (film) **22.20** Detoks (film) **0.15** Incydent (film).

PONIEDZIAŁEK 30 grudnia

TVP 1

5.55 TVP Info w TVP 1 **8.50** Serialowa Jedyńka - Ojciec Mateusz (s.) **9.45** BBC w Jedyńce - Świat z lotu ptaka: Ameryka Północna **10.50** Dlaczego nie! **12.40** Natura w Jedyńce - Niedźwiedzie z Alaski **13.45** Jaka to melodia? (teleturniej) **14.20** Kabaretowe hity Jedyńki **14.45** Randka z gwiazdą **16.05** Opole 2013 - kabareton **17.00** Teleexpress **17.25** Jaka to melodia? (teleturniej) **17.55** Gwiazda w Jedyńce - Helena Vondračková **18.30** Świat się kręci **19.30** Wiadomości **20.20** Nie ma róży bez ognia **22.00** Teatr Telewizji - O przemysłności kobiety niewiernej **23.00** Oglądaj z Andrzejem Fidykiem - Kocham Cię jak Irlandię **23.50** Niezwyciężony.

TVP 2

6.10 Faceci do wzięcia (s.) **6.40** Coś dla Ciebie **7.05** M jak miłość (s.) **8.00** Pytanie na śniadanie **10.35** Barwy szczęścia (s.) **11.05** Na dobre i na złe (s.) **12.05** Super Zaradni **12.35** Wojciech Cejrowski - boso przez świat - U brzegów Sahary **13.10** Beethoven 3 **14.55** E. T. **17.00** Rodzinka.pl (s.) **18.00** Panorama **18.50** Jeden z dziesięciu **19.25** Barwy szczęścia (s.) **20.45** M jak miłość (s.) **21.45** Tomasz Lis na żywo **22.45** Głęboka woda (s.) **23.35** Czy świat oszalał? - Gdzie się podziały unijne miliony? **0.35** Czwarta władza.

TV KATOWICE

6.30 Raport z Polski **7.00** Echa dnia **7.30** Aktualności Flesz Poranne **7.40** Poranek z TVP Katowice **8.00** Co niesie dzień **8.30** Raport z Polski **8.55** Przechodzień codzienny - **9.00** Kościół z bliska **9.30** Co niesie dzień **10.30** Wokół nas **10.45** Nożem i widelcem **11.20** Reportaż **11.40** Młodzież kontra **12.30** Wokół nas **12.55** Skarby prowincji. Bazylika Św. Janów **13.30** Wokół nas **13.35** Pożyteczni.pl **14.00** Fascynujące Śląskie - Śląska porcelana dr P. Chmielewska **14.25** Dziennik regionów - tematy dnia **14.40** Wokół nas **14.45** Przechodzień codzienny

14.55 Znak zmian **16.00** Raport z Polski **16.25** Dziennik regionów - tematy dnia **16.30** Czas na Pracę! Praca na Czasie! **17.00** Przystanek Ziemia **17.30** Aktualności Flesz **17.40** Forum Regionu **18.30** Aktualności **20.00** Mama, tata równi w pracy **20.50** Gramy dla Was **21.05** Echa dnia **22.35** Telekurier **23.00** Czas na Pracę! Praca na Czasie! **23.30** Raport z Polski **23.55** Reportaż.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.15** Świat według Kiepskich (s.) **9.00** Malanowski i Partnerzy 3 **10.00** Trudne sprawy **11.00** Dlaczego ja? **12.00** Dom nie do poznania **14.00** Pierwsza miłość (s.) **14.45** Trudne sprawy 4 **15.50** Wydarzenia **16.15** Interwencja (mag.) **16.30** Malanowski i Partnerzy 4 **17.00** Dlaczego ja? **18.00** Pierwsza miłość (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.10** Wschód (film USA) **1.30** Dziewczyny z fortuną (teleturniej).

TVC 1

5.59 Studio 6 **8.40** Sylwestrowe telewarieté **11.05** Sylwester z dziadkiem **11.25** Kamera na szlaku **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Pr. rozrywkowy **13.40** Karel Gott **13.55** Żona doskonała (film) **15.35** Skrzyżowane miecze (film) **16.45** Galashow 60 **17.55** Wiadomości regionalne **18.25** Sylwestrowa lista przebojów telewizyjnej rozrywki **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Diabli wiedzą po co (bajka) **21.45** Najlepsze Sylwestry **22.40** Rybka zwana Wandą (film) **0.25** Kalendarium.

TVC 2

6.00 Etykieta **6.10** Jezusek, Santa Claus i Dziadek Mróz przynoszą prezenty **7.50** Legenda o miłości (film) **9.25** Tajemnice rodziny M. Viewegha **10.20** Delfiny z Zatoki Rekinów **11.10** Pamiętnik rodzinny słoni **11.40** Na koniec świata **12.35** Panda, czyli żegnaj Fu Longu **13.20** Królestwo oceanów: Błękitne otchłanie **14.15** Czechosłowacki tygodnik filmowy **14.30** Przeżyć! **15.20** Jak tonął Titanic **16.55** Kto zdobył biegun północny? **17.40** Bajka o podróży **19.20** Tysiące twarzy, tysiące świat **19.50** Wiadomości w j. migowym **20.00** Charles - historia księcia **21.05** Prywatna zawierucha (film) **22.40** Stand-up **23.10** Sylwestrowe przyjęcie **23.45** Sylwestrowy omlot **0.45** Tokijskie gangi.

NOVA

5.40 Wilk i zając (s. anim.) **5.50** Scooby-Doo i król skrzatów (film anim.) **7.05** Z piekła szczęście II (bajka) **8.55** Koń wodny. Legenda głębin (film) **10.40** Diamentowi misjonarze (film) **12.25** Maska (film) **14.10** Oscar (film) **15.40** Rango (film anim.) **17.35** Złoty kompas (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Na odludziu pod lasem (film) **21.55** Krytyczna decyzja (film) **0.10** Diamentowi misjonarze (film).

PRIMA

6.10 Wiadomości **7.15** Dr Dolittle IV (film) **8.55** Ognisko bez ognia (film) **10.40** Studentka (film) **12.15** Czysta z Beverly Hills (film) **14.05** Madla z cegielni (film) **15.55** Mickey Niebieskie Oko (film) **18.00** Nakryto do stołu **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.55** VIP wiadomości **20.15** Oświadczyły po irlandzku (film) **22.15** Top Star magazyn **23.30** Namętności (film) **2.00** Maria i Bruce (film).

Kolęda jak album rodzinny

Co roku, w wieczór wigilijny, potomkowie nieżyjących Jadwigi i Jana Kufów z Gróniczka z Mostów koło Jabłonkowa spotykają się na wspólnym śpiewaniu kolęd. W tym roku w domu ich wnuczki, Elwiry Zwyrtek, kolędownali w osiemnastoosobowym składzie. Korzystając ze specjalnie w tym celu wydanego rodzinnego śpiewnika.

Tradycja śpiewania kolęd w rodzinie Kufów sięga czasów, kiedy Jadwiga i Jan mieszkali w jednej izbie w domku na mosteckim Budzinie. Ich córka, Aurelia Fritsch, spędziła tam wczesne lata dzieciństwa. – Po wigilijnej wieczerzy, którą rozpoczynaliśmy wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdki, chodziliśmy „po śpiwowaniu”. Potem wszyscy sąsiedzi przychodzili do nas i wspólnie śpiewaliśmy kolędy. Siadali w naszej niewielkiej kuchni, gdzie się tylko dało – w sumie ponad dwadzieścia osób. Śpiewało się tylko po polsku, np. „Gdy pastuszkowie”, „Złatują się święci aniołowie” i wiele innych – wspomina pani Aurelia. To były lata 40. ub. wieku. Wtedy razem z chłopcami z sąsiedztwa, Gustkiem i Lojzkiem, chodziła po sąsiadach śpiewać kolędy, żeby zarobić „jakąś koronkę”. – Kolędy ćwiczyliśmy w domu pod stołem. Tato zawsze nam mówił, żebyśmy się nauczyli chociaż jednej czeskiej kolędy „Co to znamená”. Tę śpiewaliśmy u Szkowronka. W pozostałych domach, u Byrtusów czy Jonderków, „Gdy pastuszkowie” – dodaje. W 1948 roku przeprowadzili się na Gróniczek. Tradycję kolędowania przynieśli tu z sobą.

W domu na Gróniczku urodził się brat pani Aurelii, Janek. W kilka lat później to on siadał pod stołem razem ze swoim kuzynem i uczył się kolęd, żeby móc w wigilię chodzić „po śpiwowaniu”.

– Kuzyn chodził do czeskiej szkoły. Uczyliśmy się więc dwóch kolęd – polskiej „Wśród nocnej ciszy” i czeskiej „Co to znamená”. W zależności od tego, kto z mieszkańców wioski był Polakiem, a kto Czechem, taką śpiewaliśmy kolędę – wyjaśnia pan Janek. Nie zawsze jednak wychodziło tak, jak to sobie chłopcy zaplanowali. Tym bardziej, że z każdej kolędy nauczyli się raptem po dwie zwrotki. – Zdarzało się, że zanim otworzono nam drzwi, dośpiewaliśmy już tę „poprawną” kolędę. Wtedy trzeba było sięgnąć po tę drugą. W rezultacie efekt był odwrotny od zamierzonego,

co nie zawsze było kwitowane ze zrozumieniem – śmieje się. Później jako starszy chłopak pamięta, jak po wsi chodziły konkurencyjne grupy „śpiwowków”, jak chodzili od domu do domu nawet w piętnaście, dwadzieścia osób. – W tym czasie nauczyłem się kantyczkę „Gdy pastuszkowie”. Bardzo mi się wtedy spodobała – przekonuje pan Janek.

ŚPIEWNIK »SZYTY« NA MIARĘ

Szczególna jest kantyczka „Gdy pastuszkowie”. Pani Aurelia zapamiętała ją jako pierwszą kolędę, której nauczyła się jako dziecko, pan Janek do dziś podaje ją jako swoją najbardziej ulubioną. „Gdy pastuszkowie” słychać spod drzwi, kiedy rodzina pana Janka przychodzi na śpiewanie kolęd do rodziny pani Aurelii i odwrotnie. I wreszcie to ona zajmuje najwięcej miejsca w śpiewniczku kolęd, który pięć lat temu Janek Kufa wydał na potrzeby całej rodziny. – Najpierw święta organizowała nasza mama, potem, kiedy zabrakło jej sił, siostra. Po wieczerzy zawsze śpiewaliśmy kolędy. Mama miała stary „kancynol”, ktoś miał książeczkę z kolędami, ktoś inny „Skarby nieba”, większość jednak nie miała z czego śpiewać. Stwierdziliśmy więc, że byłoby idealnie, gdyby każdy dysponował tymi samymi tekstami kolęd. Tak zrodził się pomysł wydania własnego rodzinnego śpiewnika – opowiada jego autor. Własny śpiewnik okazał się optymalnym rozwiązaniem co najmniej z dwóch powodów. Można było w nim zebrać wszystkie ulubione kolędy w różnych językach. Pozwolił też na ujednolicenie tekstów poszczególnych pieśni – Oprócz kolęd polskich jest w nim sporo kolęd czeskich, bo zarówno ja, jak i córki tworzymy mieszane małżeństwo. Poza tym są dwie kolędy słowackie, łacińskie oraz „Cicha noc” w czterech językach, czyli po polsku, czesku, niemiecku i angielsku. W sumie 49 kolęd – wyjaśnia.

Odtąd co roku kolejne pokolenia



Janek Kufa ze swoim śpiewnikiem kolęd z siostrą Aurelią i córką Marylą.

rodziny Kufów siadają przy choince ze śpiewnikami w dłoniach i śpiewają zawarte w nim kolędy. – System jest taki, że pierwszą kolędę wybiera najstarszy członek rodziny – teraz jestem nim ja, a potem kolejni aż do najmłodszego – mówi pani Aurelia. Śpiewa się w trzech rundach z przerwą na małą przekąskę, herbatkę lub kieliszek miodu. – Nie podajemy całej nazwy kolędy, ale tylko numer. To po to, żeby chociaż przez chwilę pozostawić w napięciu pozostałych członków rodziny – precyzuje córka pana Janka, Maryla Hlávka-Krainá.

Jak zapewnia jej ojciec, w rodzinie nie ma osób, które by nie śpiewały. Mało tego, wielu z nich można określić mianem dobrych śpiewaków, jak na przykład chórzystkę i solistkę Elwirę Zwyrtek śpiewającą pięknym sopranem. – Kolędy śpiewałam od dziecka. Zresztą w domu śpiewaliśmy przez cały rok przy każdej niemal codziennej czynności, takiej chociażby jak zmywanie naczyń – wspomina. Kolędy zajmują jednak w jej sercu szczególne miejsce. Nie wyobraża sobie bez nich Bożego Narodzenia. Tym bardziej, że dawniej, jeszcze w czasach członkostwa w zespole „Górole”, też w wieczór wigilijny chodziła razem z mężem „po śpiwach”.

KOLĘDA RADOŚCI I WSPOMNIEN

Dla pani Elwiry kolędy są symbolem tych najpiękniejszych świąt w roku, a kolędowanie procesem, który nie ma końca. – Poznają coraz to nowe ko-

lędy i pastorałki. Raz powiedział mi pewien ksiądz, że podobno istnieje ok. 5 tys. polskich kolęd. Najwięcej na świecie – mówi. Kolęda towarzyszy jej również w życiu zawodowym. W szkole uczy wychowania muzycznego, w tym także kolęd. Jak zauważa, nie wszystkie dzieci znają je z domu. Kolędy śpiewa też w chórze „Collegium Cantorum” oraz jako solistka z mostecką „Przełęczą”. – Kolęda przywołuje we mnie sielankowy obraz zapamiętany z dzieciństwa – choinkę oraz związaną z nią magię świąt – dodaje.

Według jej kuzynki, Maryli, bez kolęd nie byłoby prawdziwych świąt. Z drugiej strony kolęda śpiewana latem, nie miałaby takiej wymowy jak w okresie Bożego Narodzenia. Dla niej kolęda oznacza radość oczekiwania na święta, choinkę, prezenty oraz same przyjemne rzeczy. – Kiedy piekę, sprzątam oraz szykuję dom na święta, słucham kolęd. Dzięki nim czuję, jak ogarnia mnie dziecinna radość z przeżywania świąt – wyznaje pani Maryla.

Z ulubionych płyt z kolędami wymienienia krążek autorstwa Golców, ale też czeskie kolędy w wykonaniu Jarmily Šulakové czy Karla Gotta.

Jej ojciec śpiewanie kolęd traktuje jako piękną rodzinną tradycję, która przypomina mu dawne lata. – Człowiek przez kolędy spotyka się ze swoimi przodkami, utrzymuje z nimi swoisty kontakt, a to, co od nich nacerpał, przekazuje kolejnym pokoleniom – podkreśla. Pani Aurelia jest osobą wierzącą. W jej przypadku kolęda jest więc obok tradycji rodzinnej również przejawem religijności. – Śpiewając kolędy, wspominam wszystkich tych, z którymi kiedyś wspólnie kolędowałam, a którzy nie są tu już z nami. Cieszę się, że w naszej rodzinie nadal utrzymuje się ta tradycja. To daje mi pewność, że kiedy my, starsi, już tu nie będziemy, dzieci i wnuki nadal będą śpiewać nasze kolędy – przekonuje.

DO ZAŚPIEWANIA NA KOZUBOWEJ

Świąteczny czas śpiewania kolęd niedługo się skończy. Rodzinny śpiewnik kolęd spocznie na półce i będzie tam czekał do kolejnego grudnia. Potomkowie Jadwigi i Jana Kufów z Gróniczka nadal jednak będą śpiewać. Jedną z okazji będzie odpust św. Anny na Kozubowej obchodzony w okolicach 26 lipca. – Śpiewanie na Kozubowej zrodziło się po 1990 roku, kiedy zaczęliśmy całą rodziną chodzić na odpusty. Tam siadaliśmy i śpiewaliśmy różne piosenki. Znajomi i sympatycy dołączali do nas i z czasem śpiewaliśmy nawet w czterdzieści osób – wyjaśnia pan Janek, który specjalnie na okazję odpustów w 1998 roku wydał swój pierwszy kozubiński śpiewnik z polskimi i słowackimi piosenkami. O tym, że cieszy się popularnością, świadczy fakt, że doczekał się już kilku reprintów.

BEATA SCHÖNWALD



Potomkowie Jadwigi i Jana Kufów podczas tegorocznego wspólnego śpiewania kolęd.

REKLAMA

Picea

Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych

P F 2 0 1 4

www.picea.cz, tel. 737 238 727

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis! Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



OGRODZENIA ZS SIKORA

PRODUCENT OGRODZEŃ

Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyniecu obok przystanku "Obecni domy" email: plotyzs@seznam.cz

www.ogrodzeniazs.pl

mob. 732 683 665

TRINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

WSPOMNIENIA



*Tylko Bóg łzy ociera,
smutek zdejmuję z serc.
Kto wierzy, nie umiera,
Chrystus zwyciężył śmierć.*

Dziś, 28. 12. 2013, mija 2. rocznica bolesnej śmierci

śp. JANUSZA BOCKA

z Piosku. O chwilę wspomnień i cichą modlitwę proszą rodzice, brat z rodziną i najbliżsi.

AD-120



*Można odejść na zawsze,
by stale być blisko.*

Dziś, 28 grudnia 2013, mija 10. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. inż. OTAKARA HELISA

Ze smutkiem wspomina żona z rodziną.

AD-122



Dnia 26 grudnia minęła setna rocznica urodzin naszej Kochanej

śp. ANNY CHOWAŃCOWEJ

z Karwiny-Frysztatu. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

RK-192



*Na ziemi byłem dla Was słońcem,
rozświetlającym każdy dzień.
Teraz jestem blaskiem księżyca,
spoglądając zza ciemnych chmur...*

Dnia 27 lutego 2013 minęła 5. rocznica śmierci

śp. inż. TADEUSZA POŁOKA

zamieszkałego w Wędrzynie.
Wspomina żona.

Dnia 28 grudnia 2013 minie 2. bolesna rocznica śmierci Syna

śp. inż. BOGDANA POŁOKA

zamieszkałego w Bystrzycy. Ze smutkiem w sercu wspominają mama, żona i dzieci – Julia, Aleksander.

GL-749





Dnia 29 grudnia 2013 obchodziłby 100. rocznicę urodzin nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek

śp. RUDOLF PUTZLACHER

z Czeskiego Cieszyna. Wszystkich, którzy zachowali Go w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-770

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Hobbit: Pustkowie Smauga (28-30, godz. 16.00); Sekretne życie Waltera Mitty (28-30, godz. 18.00); Wyścig (28-30, godz. 19.30); Příběh kmotra (28-30, godz. 20.30); **KARWINA – Centrum:** Hobbit: Pustkowie Smauga (30, godz. 20.00); Wędrówki z dinozaurami (28, 29, godz. 14.30; 30, godz. 17.45); **TRZYNIEC – Kosmos:** Kłopsiki i inne zjawiska pogodowe (28, 29, godz. 15.30); Kapitan Philips (28-30, godz. 20.00); Kapitan Philips (28-30, godz. 20.00); Wędrówki z dinozaurami (30, godz. 15.30); **CIESZYN – Piast:** Hobbit: Pustkowie Smauga (28-30, godz. 10.00, 13.00, 16.15, 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

GRÓDEK – MK PZKO i Urząd Gminy zapraszają do udziału w Noworocznym Turnieju w Tenisie Stołowym o puchar przechodni i nagrody. Turniej odbędzie się w sali restauracji „U Burego”, w sobotę 5. 1. dla dzieci i

studentów szkół średnich, w niedzielę 6. 1. dla dorosłych. Prezentacja w godz. 8.00-8.30. Nagrody i bufet zapewnione.
CIERLICKO-GRODZISZCZ – MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze połączone z wigilijką w niedzielę 29. 12. o godz. 16.00 do sali remizy strażackiej. W programie m.in. wymiana podarunków (ok. 50 kc), pogawędka przy kawie i herbacie.
HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – Zapraszamy na 86. Babski Bał, który odbędzie się zaraz po św. Walentym, dnia 15. 2. od godz. 19.00 w Domu PZKO w Hawierzowie-Błędowicach.



Kancelaria rachunkowa i podatkowa
z oddziałem w Czeskim Cieszynie
szuka **księgową**

Wymagamy:

- wykształcenie średnie/wykształcenie wyższe
- wieloletnie doświadczenie w branży, minimum 3 lata
- dobrą znajomość MS Office
- znajomość programu księgowego Money S3 dodatkowym atutem
- podstawową znajomość języka polskiego.

W przypadku zainteresowania stanowiskiem pracy proszę wysłać swoje CV na email: account@hajduk.cz
najpóźniej do 10.1.2014.



Dnia 29 grudnia minie 11. rocznica śmierci

śp. MARII RUCKIEJ

z Karwiny-Kopalń. Prosimy wszystkich bliskich i znajomych o chwilę cichych wspomnień. Z poważaniem córka z rodziną.

RK-189



*Potok płynie, kwiat usycha,
lecz wspomnienie nie zanika.*

Dnia 29. 12. 2013 minie 3. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. WŁADYSŁAWA SACHY

z Kocobędza. Z szacunkiem i miłością wspominają najbliżsi. Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w pamięci, prosimy o chwilę wspomnień i modlitwę.

GL-769

Dziś, 28. 12. 2013, mija 13. rocznica śmierci naszego Kochanego Ojca

śp. DOMINIKA SIWKA

ze Stonawy. Z miłością i szacunkiem wspominają córki i syn z rodzinami.

GL-772



Dnia 28 grudnia 2013 mija pierwsza rocznica śmierci naszego Kochanego Ojca i Dziadka

śp. FRANCISZKA TOBOŁY

z Olbrachcic, zaś w październiku minęła dziesiąta rocznica zgonu naszej Kochanej Mamy i Babci

śp. EUGENII TOBOŁOWEJ

Wszyscy, którzy znali Ich szlachetne serca, prosimy o chwilę wspomnień.

GL-773



Do tańca przygrywa zespół „Mr Baby” i kapela „Olza”. W programie występ pary tanecznej Katarzyna Niedoba i Radim Vysloužil, tradycyjny taniec chłopów i inne atrakcje. Cały wieczór bawimy się według regulaminu BB z roku 1928! Sprzedaż miejscówek od 6. 1. u Danki Śmiłowskiej w bibliotece w Domu PZKO, tel. 724 576 527. Więcej informacji na www.babskibal.wz.cz.
JABŁONKÓW – Zarząd MK PZKO zaprasza na wigilijkę 29. 12. o godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie koncert świąteczny Polskiego Chóru Parafialnego, życzenia świąteczne, wspólnie śpiewanie kolęd i pastorałek.
ŁYŻBICE-WIEŚ – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich swoich członków i sympatyków na „Wieczór kolęd”, który odbędzie się w sobotę dnia 4. 1. o godz. 16.00 w świetlicy MK PZKO. Akompaniament fortepianowy i prowadzenie spotkania zabezpieczą członkowie MK: pani dyrektor Elżbieta Wania i ks. mgr Bogusław Kokotek. Oczekujemy Waszego liczного udziału.
STONAWA – MK PZKO zaprasza wszystkich członków Koła, uczniów PSP i dzieci przedszkola na Hołkowicach oraz sympatyków na tra-

dycyjne „Spotkanie przy choince” w niedzielę 29. 12. o godz. 15.00 do sali Domu PZKO. W programie: kolędy w wykonaniu ChM „Stonawa”, zespół „Absolwenci” oraz gościnnie spektakl „W sieci” teatryku MK Ligotka Kameralna. Tradycyjny poczęstunek oraz bufet zapewniony.
OFERTY
KUPIĘ PIŁĘ TARCZOWĄ na drewno opałowe. Tel. 732 844 674. GL-764
SPRZEDAM STOZEK (rotačni klín) do produkcji łuparki (štípačky) drewna. Tel. 732 844 674. GL-764
ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-603

KONCERTY

CZ. CIESZYN – Chór „Ad Dei Gloriam” pod dyрекcją Beaty Brzóskei zaprasza na koncert świąteczny, który odbędzie się w niedzielę 29. 12. o godz. 18.30 w kościele rzymskokatolickim w Czeskim Cieszynie. W programie kolędy polskie, łacínskie i hiszpańskie oraz muzyka sakralna.
JABŁONKÓW – Dnia 5. 1. o godz. 16.00 zapraszamy na koncert kolęd „A słowo ciałem się stało” do jabłonkowskiego kościoła parafialnego na rynku. Zaśpiewają połączone chóry: Polski Chór Parafialny, Chór Żeński „Melodia”, Chór Męski „Gorol”, szkolny chór „Jabłoneczka” i zagra orkiestra kameralna.
MOSTYK JABŁ. – „Przełącz” śpiewa kolędy. Wszystkich miłośników śpiewu chóralnego zapraszamy w niedzielę 29. 12. o godz. 15.30 na koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu chórzystów do Domu PZKO
TRZYNIEC – Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” zaprasza na Uroczysty Koncert Pamięci Karola Wronki z okazji jubileuszu 90-lecia urodzin założyciela, pierwszego dyrygenta i kierownika artystycznego zespołu. Koncert odbędzie się w sali teatralnej DK „Trisia” w Trzyncu, dnia 28. 12. o godz. 17.00. W programie utwory klasyczne, nowoczesne oraz kolędy. Z chórem wystąpią soliści: Władysław Czepiec – tenor, Andrea Pyszko – sopran, Beata Drzewiecka – fortepian, dyryguje Cezary Drzewiecki, akompaniament – Beata Drzewiecka, słowo o muzyce oraz prezentacja sylwetki Karola Wronki – ks. Bogusław Kokotek. Przed i po koncercie można będzie obejrzeć wystawę wspomnieniową z archiwum chóru i chórzystów.
WYSTAWY
KONGRES POLAKÓW, ul. Komeńskiego 4, Cz. Cieszyn: do 28. 2. wystawa poświęcona Józefowi i Karolowi Bergerom. Czynna w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.
MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ, Galeria „Na schodach”, Frýdecká 389, Trzyniec: do 28. 2. wystawa obrazów Josefa Lady. Czynna: wt-pt :9.00-17.00, nie: 13.00-17.00.

Firma FAKRO CZECH s.r.o.

POSZUKUJE

odpowiedzialnej i ambitnej osoby na stanowisko:

REFERENT HANDLOWY

Miejsce pracy: Czeski Cieszyn

Zakres obowiązków

- obsługa klienta
- wprowadzanie zamówień
- wystawianie faktur
- prowadzenie administracji handlowej

Wymagania:

- wykształcenie średnie (kierunek ekonomiczny)
- znajomość języka polskiego i czeskiego w słowie i piśmie (warunek)
- umiejętność współpracy w kolektywie
- odpowiedzialność w działaniu
- doświadczenie w obsłudze klienta
- dobra znajomość obsługi komputera

Oferujemy:

- ciekawą pracę w młodym kolektywie w szybko rozwijającej się stabilnej firmie
- możliwość przeszkolenia
- interesujące wynagrodzenie

Zastrzegamy sobie możliwość kontaktu tylko z wybranymi osobami.
Oferty z zawodowym życiorysem prosimy przysyłać na adres:
m.konderlova@fakro.cz z dopiskiem w tytule CZ/09.12
W ofercie prosimy o zamieszczenie klauzuli o ochronie danych osobowych.

Kryzys nabiera rozpędu

Mecze w okresie świątecznym nie są dobrym pomysłem. Przynajmniej w odniesieniu do hokeistów Trzynicy, którzy w czwartek na Szczepana przegrali 0:4 wyjazdowe spotkanie ze Spartą Praga. Na domiar złego, spotkanie transmitowała na żywo Telewizja Czeska, a więc trzynieckie katorgi obejrzeni też widzowie usadowieni w swoich miękkich domowych fotelach. „Road movie” hokeistów Trzynica po obcych lodowiskach zabaczy dziś o stadion w Litwinowie. Z dziesiątym klubem ekstrakligowej tabeli Stalownicy zmierzają się o godz. 17.30.

Dzisiejszy mecz sąsiadów w tabeli posłuży za sprawdzian odporności psychicznej. Dziewiąty w tabeli Trzyniec nie może już sobie pozwolić na kolejną przegraną, tym bardziej z zespołem niżej notowanym. Sparta Praga, której w tabeli Tipsport Ekstraligi zasłużenie należy się pierwsza pozycja, postawiła w czwartek poprzeczkę bardzo wysoko.

Porażka z liderem to żaden wstyd, liczy się jednak także styl, w jakim

przegrywa się z faworytem sezonu. Stalownicy oddali Sparcie mecz praktycznie bez walki, popełniając w dodatku dziecięce proste błędy. Zabrakło lidera z prawdziwego zdarzenia. Z powodu złamanego palca nogi meczom przygląda się z bezpiecznej odległości Martin Adamský, najlepszy strzelec Trzynicy w tym sezonie. Bez niego atak Stalowników przypominał w czwartek ofensywę na centrum handlowe w okresie wyprzedaży.

JIRÍ POLANSKÝ: To była zabawa w kotka i myszkę

Polanský to jeden z niewielu graczy w trzynieckim zespole, który po przegranej ze Spartą mógł spojrzeć w lustro i powiedzieć, że dał z siebie wszystko. – To była zabawa w kotka i myszkę – ocenił na spokojnie czwartkowe zawody 32-letni środkowy napastnik. – Sparta zagrała niczym piłkarska Barcelona. Bez błędnie, idealnie – stwierdził środkowy

TIPSPORT EKSTRALIGA

SPARTA PRAGA TRZYNIEC 4:0

Tercje: 1:0, 1:0, 2:0. Bramki i asysty: 5. Buchtele (Kumstát), 38. Rolinek (Ton), 48. Pech (Kumstát, Buchtele), 52. Pilař (Chlapík, T. Rachůnek). Trzyniec: Hamerlík – Roth, Krejčí, Linhart, Hrabal, Galvas, Kania, Foltýn – Orsava, Polanský, Růžicka Martin – Rákos, Peterk, Květoň – Zagraban, Bonk, Marosz – Rufer, Varaďa, Matus – Růžicka Marek.

Lokaty: 1. Sparta Praga 73, 2. Hradec Kralowej 63, 3. Pilzno 57,... 8. Witkowice 48, 9. Trzyniec 48 pkt. Dziś (17.30): Litwinów – Trzyniec. Poniedziałek (17.00): Trzyniec – Karlowe Wary.

pierwszego ataku. Pod nieobecność Martina Adamskiego poszczególne trzynieckie formacje uległy przetasowaniu. Polanský poprowadził do meczu elitarny atak wraz z Martinem Růžicką i Jakubem Orsavą. – Nie twierdzą, że zabrakło zgrania, ale na pewno we znaki dał się brak Adamskiego w tym meczu – podkreślił Polanský. – Martin należy do hokeistów, którzy potrafią rozstrzygnąć trudne spotkania. Pokazuje klasę właśnie w takich meczach, jak ze Spartą. Zabrakło nam wartości dodanej. **JANUSZ BITTMAR**



Fot. hcsparta.cz

Jiří Polanský sprowadzony do parteru.

JUTRO RUSZA TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI

Kamil Stoch głównym faworytem

Cztery skocznie, czterech faworytów do zwycięstwa. W rozpoczynającym się jutro 62. Turnieju Czterech Skoczni głównym pretendentem do wygranej jest Polak Kamil Stoch, obecny lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w skokach narciarskich. Wysoko stoją też akcje Austriaków Gregora Schlierenzauera i Thomasa Morgensterna, jak również Norwega Andersa Bardala. Wszyscy prezentują w tym sezonie równą, przewidywalną formę.

Polskich kibiców cieszy nie tylko wysoka dyspozycja Kamila Stocha, ale dobra forma całego zespołu. W kadrze Łukasza Kruczka nie ma obecnie słabego ogniwa. Daleko potrafią pofrunąć Piotr Żyła, Jan Ziobro, Maciej Kot, Krzysztof Biegun, Dawid Kubacki czy Klemens Murańka. – Tej generacji zazdroścą nam wszyscy – powiedział „GL” Apoloniusz Tajner. Prezes Polskiego Związku Narciarskiego z optymizmem wypatruje niedzielnego startu w Oberstdorfe. – Procentuje Małyszomania, praca od podstaw i to bardzo konsekwentna – ocenił prezes PZN. Właśnie Adam Małysz w 2001 roku jako jedyny Polak zdołał wydrapać się na najwyższy stopień podium klasyfikacji łącznej Turnieju Czterech Skoczni. Ostatnich pięć edycji wy-

grywali Austriacy. Rok temu triumfował Gregor Schlierenzauer, który w aktualnym rankingu Pucharu Świata plasuje się tuż za Kamilem Stochem na drugiej pozycji. Strata Austriaka do Polaka wynosi 58 pkt. Listę najlepszych dziesięciu skoczków tego sezonu zamyka Piotr Żyła. W pierwszej czterdziestce klasyfikacji generalnej znajdują się ponadto Jan Ziobro (11.), Maciej Kot (15.), Krzysztof Biegun (20.), Dawid Kubacki (34.) i Klemens Murańka (36.).

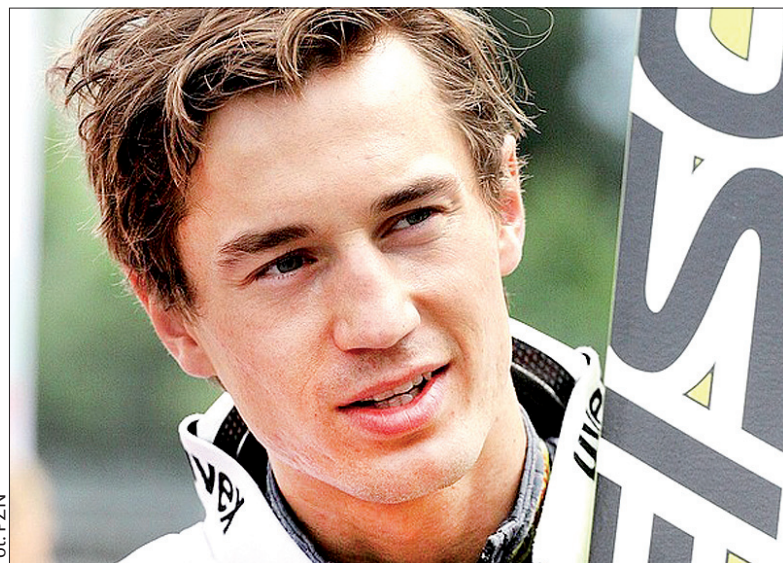
Kamil Stoch wygrał w tym sezonie

już dwa zawody Pucharu Świata. Polak triumfował w Titisee-Neustadt i Engelbergu. Białoczerwono zrobiło się też zasługą zwycięstw Krzysztofa Bieguna i Jana Ziobry. Próba generalną przed startem w Turnieju Czterech Skoczni miała być czwartkowa rywalizacja w ramach mistrzostw Polski w Wiśle-Malince. Zawody z powodu fatalnych warunków atmosferycznych zostały odwołane i przesunięte na marzec przyszłego roku. Trener polskiej kadry, Łukasz Kruczek, nie miał jednak większych

HARMONOGRAM TCS

29. 12. Oberstdorf (16.30) – rekordzistą obiektu jest Norweg Sigurd Pettersen (143,5 m)
1. 1. 2014 Garmisch-Partenkirchen (14.00) – rekordzistą obiektu jest Szwajcar Simon Ammann (143,5 m)
4. 1. Innsbruck (14.00) – rekordzistą obiektu jest Niemiec Sven Hannavald (134,5 m)
6. 1. Bischofshofen (16.00) – rekordzistą obiektu jest Japończyk Daiko Ito (143 m)

kłopotów z wybraniem wyjściowego składu na Turniej Czterech Skoczni. Polacy wystąpią w składzie Kamil Stoch, Jan Ziobro, Piotr Żyła, Maciej Kot, Klemens Murańka i Krzysztof Biegun. Rezerwowym będzie Dawid Kubacki. Przypomnijmy, iż zawody w ramach Turnieju Czterech Skoczni rozgrywane są według innych zasad, niż reszta konkursów Pucharu Świata. W pierwszej serii zawodnicy rywalizują w parach systemem KO. Do finału przechodzą zwycięzcy każdej z par oraz pięciu skoczków z najwyższą liczbą punktów. O tym, kto z kim spotka się w parze, decydują kwalifikacje. **(jb)**



Kamil Stoch, główny faworyt 62. Turnieju Czterech Skoczni.

W SKRÓCIE

JUSTYNA KOWALCZYK: TAK NIE WOLNO ROBIĆ. – Na 90, może i 99 procent wycofujemy się ze startu. Ale decyzja jeszcze nie jest podjęta – powiedziała Justyna Kowalczyk w rozmowie ze sportową stroną internetową „Gazety Wyborczej”. Polska biegaczka zamierza zrezygnować ze startu w Tour de Ski po tym, jak organizatorzy w ostatniej chwili zmienili plan zawodów. Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych – wiosny panującej w Oberhorfie – zdecydowano się skrócić niedzielny bieg z 10 km na 1500 metrów. Rywalizacja odbędzie się więc nie techniką klasyczną, a stylem dowolnym. – Po prostu chcę zwrócić uwagę, że tak nie wolno robić – stwierdziła. Na dziś, w ramach kobiecej rywalizacji, zaplanowano prolog stylem dowolnym na 3 km. Kowalczyk znalazła się wczoraj na oficjalnej liście startowej, ale niewykluczone, że ostateczną decyzję podejmie dziś tuż przed startem.

WITKOWICE WALCZĄ W SZWAJCARII. Hokeiści Witkowic walczą w świątecznym okresie w tradycyjnym turnieju Sprengler Cup. W Davosie podopieczni trenera Petera Oremusa bronią brązowego medalu z ubiegłego roku. W pierwszym meczu Witkowice przegrały po zaciętej walce z reprezentacją Kanady 4:5, wczoraj (po zamknięciu numeru) ostrawianie zmierzali się z gospodarzami imprezy, szwajcarską drużyną HC Davos. W turnieju biorą ponadto udział ekipy CSKA Moskwa, Rochester Americans i Servette Genewa. Finał prestiżowego, najstarszego hokejowego turnieju planety zaplanowany jest na najbliższy poniedziałek (godz. 12.00). Wszystkie mecze w ramach turnieju Sprengler Cup można oglądać w stacji Nova Sport i Eurosport 2.

W TRZYNIECU BEZ ZMIAN: KULA NADAL TRENEREM. Drugoligowych piłkarzy FK Fotbal Trzyniec poprowadzi w wiosennym sezonie ponownie Karel Kula. Dyrektor sportowy podbeskidzkiego klubu zastąpił w trakcie jesiennej rundy zdymisjonowanego trenera Pavla Hajnego, pod wodzą którego drużyna prezentowała futbol poniżej oczekiwań. Do treningów z „A” zespołem w większym stopniu włączy się również Jakub Kafka, dotychczasowy sekretarz klubu.

SIATKARKI W SPALE. W czwartek w Spale rozpoczęło się zgrupowanie polskich siatkarek przed turniejem kwalifikacyjnym do mistrzostw świata, który w dniach 3-5 stycznia rozegrany zostanie w łódzkiej „Atlas Arenie”. Rywalkami Polek będą reprezentacje Belgii, Szwajcarii i Hiszpanii. Kadra – rozgrywające: Joanna Wołosz (Yamamay Busto Arsizio), Izabela Bełcik (Atom Trefl Sopot); środkowe: Eleonora Dziekiewicz (Tauron MKS Dąbrowa Górnicza), Katarzyna Gajgał-Anioł (Chemik Police), Agnieszka Kąkolewska (Impel Wrocław), Maja Tokarska (Gorgonzola Igor Volley Novara); przyjmujące: Małgorzata Glinka-Mogentale, Anna Werblińska (obie Chemik Police), Klaudia Kaczorowska (Atom Trefl Sopot), Katarzyna Mroczkowska (Impel Wrocław); atakujące: Katarzyna Skowrońska-Dolata (Rabita Baku), Izabela Kowalińska (Chemik Police); libero: Dorota Medyńska (Impel Wrocław), Mariola Zenik (Atom Trefl Sopot). **(jb)**